

ZYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

ROK III. Nr 139 (738)

B

NIEDZIELA, 22 MAJA 1949 ROKU

Cena 10 zł

W odpowiedzi na propozycje USA i W. Brytanii ZWIAZEK RADZIECKI WYRAZA ZGODE na podjęcie rozmów w sprawie Grecji Podstawą deklaracja pokojowa rządu demokratycznego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że w prasie amerykańskiej i w dziennikach innych krajów zachodnich ukazywały się ostatnio wiadomości o rozmowach między delegatem radzieckim na Zgromadzenie ONZ Gromyko, a zastępcą sekretarza stanu USA Deanem Ruskim oraz ministrem brytyjskim Mac Neilem, na temat umieszczenia na porządku dziennym paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych — sprawy greckiej.

Agencja TASS uważa za wskazane stwierdzić, że wiadomości te są nieścisłe.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się następująco:

26 kwietnia Rusk i Mac Neil w czasie rozmowy z Gromyko zaproponowali nieoficjalnie omówienie sprawy uregulowania obecnej sytuacji w Grecji i położenia kresu wojnie domowej.

Protest amb. Winiewicz w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP). Ambasador RP w Waszyngtonie, Winiewicz, złożył na ręce zastępcy sekretarza stanu protest przeciwko użyciu przez oficjalną publikację Departamentu Stanu „The Department of State Bulletin” obraźliwych zwrotów wobec rządu i narodu polskiego. Artykuł, w którym znajdują się obraźliwe zwroty, dotyczy przesiedlenia Niemców z Ziemi Odzyskanych, przeprowadzonego zgodnie z układem poczdamskim.

Anglicy przerwali nemiłą dyskusję w sprawie bezrobocia Konieczność zwiększenia obrotów handlowych między Wschodem a Zachodem

GENEWA (PAP). Na posiedzeniu Europejskiej Komisji Gospodarczej delegat radziecki Arutunian przypomniał, że w ciągu ub. roku liczba bezrobotnych w Belgii wzrosła o 42 proc., we Francji o 40 proc., w Holandii o 46 proc., w Anglii o 17 proc. Istotną przyczyną bezrobocia jest sam ustrój kapitalistyczny, a plan Marshalla zastrza bezrobocie przez ściśnięcie rynków eksportowych krajów zachodnio-europejskich, opartych na monopolach amerykańskich.

Po przemówieniu delegata białoruskiego, delegat brytyjski zgłosił niespodziewanie wniosek o zamknięcie debaty. Wniosek przeszedł 11 głosami przeciw 6, wobec czego wielu mówców, zapisanych do głosu, a w ich liczbie i delegat polski, nie mogło już przemawiać na ten temat.

Z kolei ta sama większość, pod egidą anglo-amerykańską, odrzuciła projekt rezolucji radzieckiej, aby sprawą bezrobocia zajął się komitet siły roboczej Europejskiej Komisji Gospodarczej.

DZIŚ W NUMERZE

3 i 185 — kariera Makiejewki

na str. 3

Godni następcy gestapo —

mówi brat Eislera na str. 3

Anglosaski wyrok i fakty

na str. 3

Rada Naczelna PSL zaakceptowała działalność polityczną NKW

Na zakończenie 3-dniowych obrad Rada Naczelna PSL, oprócz zasadniczej uchwały o osiągnięciach i błędach ruchu ludowego, powzięła kilka innych uchwał, w których sprecyzowany został stosunek PSL do aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych.

W pierwszej uchwale Rada Naczelna PSL zaakceptowała działalność polityczną Naczelnego Komitetu Wykonawczego, a w szczególności:

1 konsekwentne kroczenie ku jednemu obu stronnictw ruchu ludowego przez braterską współpracę z SL zgodnie z deklaracją o współdziałaniu z 10 maja ub.r.,

2 wzmacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego przez ścisłą współpracę z PZPR,

3 popieranie polityki rządu w sprawach wewnętrznych i zagranicznych i czynny udział w jej realizowaniu zwiastując na odcinkach pracy

W odpowiedzi delegat radziecki oświadczył, że jeśli rząd amerykański i rząd angielski proponują Zw. Radzieckiemu wzięcie udziału w

Mocarstwa zach. nie wydały jeszcze zarządzeń o podjęciu handlu międzystrzeżowego

BERLIN (PAP). W Berlinie toczą się obecnie rozmowy między przedstawicielami 4 mocarstw w sprawie handlu międzystrzeżowego.

W czasie rozmów rzeczoznawcy radzieccy wysunęli propozycję, aby handel międzystrzeżowy został podjęty na podstawie układu, zawartego w listopadzie 1947 r. między strefą radziecką i strefami anglosaskimi, oraz aby do czasu rozstrzygnięcia kwestii walutowej przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych obie stro

pertraktacjach mających na celu położenie kresu wojnie domowej i przywrócenie pokoju w Grecji — ZSRR wyraża na to zgodę oraz że dla uregulowania sytuacji w Grecji należałoby się oprzeć na ogłoszonej niedawno deklaracji pokojowej tymczasowego demokratycznego rządu greckiego.

Delegat radziecki wymienił następujące środki, które mogłyby być zastosowane:

1 Ogłoszenie wezwania do stron walczących w Grecji, by zaprzęstały działania wojenne.

2 Ogłoszenie amnestii.

3 Przeprowadzenie wolnych powszechnych wyborów z tym, by do władz greckich, które wybory te przeprowadzą, weszli przedstawiciele kół demokratycznych stojących na czele greckiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Gromyko zaznaczył, że byłoby wskazane:

1 Ustanowienie organu międzynarodowego dla przeprowadzenia kontroli wyborów w Grecji z tym, by do organu tego weszli przedstawiciele ZSRR.

2 Utworzenie wspólnej komisji wielkich mocarstw z udziałem ZSRR dla kontrolowania północnych granic Grecji.

Gromyko podkreślił, że z chwilą ustanowienia tej kontroli wszelka pomoc wojskowa państw obcych dla Grecji powinna ustać i że powinien być określony termin wycofania wojsk obcych z terytorium Grecji.

Rusk i Mac Neil oświadczyli, że rozpatrzą uwagi delegata radzieckiego w sprawie unormowania sytuacji w Grecji i przy następnym spotkaniu przedstawia mu stanowisko swych rządów w tej sprawie.

Monachijczyk Francois Poncet komisarzem Francji w Niemczech

PARYŻ (PAP). Wysokim Komisarzem Francji w Niemczech mianowany został Francois Poncet.

Poncet był ambasadorem Francji w Niemczech w latach 1931—1938. Na stanowisku tym zyskał sobie smutną sławę jednego z najgorszych zwolenników hitlerizmu.

SZANGHAI POD GRADEM POCISKÓW Stan wojenny na wyspie Formozie 102 miasta wyzwolone

SZANGHAI. Agencja „Telepress” podaje, że wojska ludowe otoczyły Szanghaj całkowicie, a w piątek w południe dotarły w walkach o 6 km na południowy-wschód od miasta. Pierwsze pociski artyleryjskie padły na ulicę Lafayette’a w starej francuskiej dzielnicy Szanghaju. Z tą chwilą miasto jest stale ostrzeliwane. Obrońcy zaprzestali prace fortifikacyjne.

Czwarta armia ludowa zajęła całe zagłębie przemysłowe Jang-Sin na południowy-zachód od Hankou, gdzie znajdują się bogate złoża węgla i rudy żelaznej.

W prowincji Sien-Si wojska ludowe zajęły Czing-Jang, oddalone o 25 km od miasta Siang, stolicy tej prowincji.

Na Formozie ogłoszono stan wojenny. Wszystkie porty wyspy, oprócz portów Kelung, Kao-Siung i Makung, zostały zamknięte dla ruchu statków pasażerskich i handlowych.

oświatowo — kulturalnej i gospodarczej, szczególnie ważnych dla wsi.

Solidaryzując się ze stanowiskiem Rządu w sprawie Kościoła Rada Naczelna PSL wezwała wszystkie ognia terenowe, ogół członków i sympatyków Stronnictwa do przeciwstawienia się reakcyjnej części kleru, który nie cofa się przed nadużywaniem Kościoła dla zbrodniczych celów rodzimej i zagranicznej reakcji.

W uchwale o zadaniach gospodarczych, jakie stoją przed wsią w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej, uchwala Rada Naczelna PSL wyraża ogół członków do ma sowego werbowania chłopów w szeregi ZSCH, do upowszechnienia samopomocowych grup plantatorów i hodowców oraz do rozwijania współzawodnictwa w rolnictwie.

Przebudowę ustroju rolnego Rada Naczelna PSL uważa za jedno z podstawowych zadań stojących obecnie przed wsią polską.

Od chwili gdy armia ludowa rozpoczęła pochód na południe od rzeki Jang-Tse, Kuomintang stracił 200.000 żołnierzy w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Armia ludowa oswobodziła 102 miasta. Próby Kuomintangu ustanowienia nowej linii obronnej wzdłuż linii kolejowej Czekiang-Kaings zostały udaremnione.

Do listopada r. b. zakończenie repatriacji jeńców japońskich z ZSRR

MOSKWA (PAP). Pełnomocnik Rady Ministrów ZSRR do spraw repatriacji opublikował wyjaśnienie w sprawie terminu zakończenia repatriacji jeńców japońskich z terytorium Zw. Radzieckiego.

W okresie od 1945 r. do 1 maja 1949 r. zwolniono i odesłano do Japonii 489 tys. jeńców. Pozostałych 95 tys. jeńców, z wyjątkiem pewnej grupy osób w stosunku do których prowadzone są dochodzenia w związku z popelnionymi przez nie przestępstwami, będzie repatriowanych w okresie od maja do listopada 1949 r.

Szmugiel hitlerowców do Szwecji pod „opieką” zakonspirowanej organizacji

SZTOKHOLM (Obsl. wł.). „Göteborgs Hand. och Sjöf. Tidningen” ostrzega przed lekkomyślnym przyjmowaniem niemieckich emigrantów do Szwecji. Autor artykułu stwierdza, że każdy Niemiec, przybywający do Szwecji, jest propagatorem ideologii nazistowskiej.

M. in. przytacza on przykład, że spotkani przyjeźdźcy SS-mani wychwalali „zalety” obozów koncentracyjnych. Zdaniem autora, który powołuje się na opinie oficerów brytyjskich, w Szwecji istnieje tajna organizacja, ułatwiająca szmugiel faszystów niemieckich do tego kraju.

W zamian za zachowanie neutralności Churchill obiecał gen. Franco w 1941 r. posiadłości francuskie w Afryce

PARYŻ (Obsl. wł.). Prasa francuska poświęca wiele miejsca przemówieniu Franco na otwarciu Kortezów, a specjalnie temu fragmentowi mowy, w którym dyktator hiszpański oświadczył, iż Churchill obiecał Hiszpanii w lutym 1941 roku część posiadłości francuskich w Afryce północnej w zamian za zachowanie neutralności.

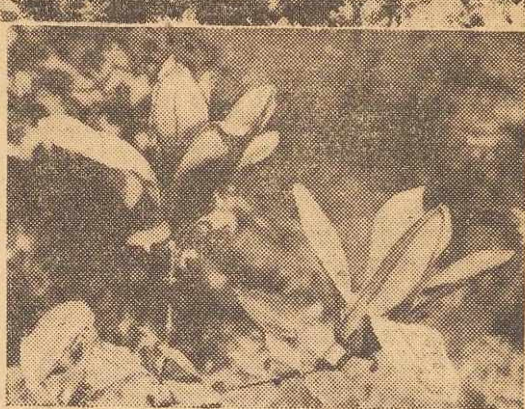
„Combat” stwierdza, że oświadczenie Franco wywołało konsternację w brytyjskich kołach oficjalnych. „L’Humanité” podkreśla, że ten sam duch imperializmu, który kazał Churchillowi oddać losy ludów północno-afrykańskich w ręce przyjaźni Hitlera, może pozwolić zachodnim podżegaczom wojennym w 1949 r. poświęcić interesy Francji dla uzyskania łaski faszystowskiego dyktatora Hiszpanii.

Dienniki zwracają uwagę, że brytyjski Foreign Office, mocno zakłopotany rewelacją Franco, ogranicza się do częściowego dementi i przyznaje, że w archiwach ministerialnych czynione są poszukiwania dla stwierdzenia, czy oświadczenie Franco jest zgodne z prawdą. A Churchill milczy!...



Pola azalii
w
Warszawie

W Ogródzie Botanicznym zakwitły przepięknie całe pola różowych i żółtych azalii. U dołu — kwitnące kwiaty magnolii.



Minister spraw wewnętrznych W. Brytanii osobiście wydał rozkaz porwania Eislera na żądanie władz amerykańskich

LONDYN (PAP). W czwartek po południu w Izbie Gmin ponownie poruszono sprawę aresztowania przez policję brytyjską Gerharda Eislera.

Minister spraw wewnętrznych, Chuter Ede złożył na wstępie następujące oświadczenie: „Przyjmuję całkowitą odpowiedzialność osobiście za postępowanie policji w związku z aresztowaniem Eislera. Policja konsultowała się ze mną i otrzymała moją zgodę”.

Posł Piratin zapytał, jaka była rola przedstawicieli amerykańskich na pokładzie „Batorego”?

Min. Ede: „Poinformowano mnie, że urzędnicy amerykańscy byli obecni podczas dyskusji między oficerami policji a kapitanem statku i przedstawicielami polskimi. URZĘDNIKI AMERYKAŃSCY DOMAGALI SIĘ ARRESTOWANIA EISLERA, KTÓRE DOKONAŁ BOSTON PRZEZ POLICJANTÓW BRYTYJSKICH”.

Pytanie posła Gallachera:

„Czy należy sprawę Eislera rozstrzygnąć w ten sposób, że w okresie rządów Labour Party jesteśmy świadkami precedensu, sprzecznego z tradycją Anglii? Czy minister spraw wewnętrznych skorzysta ze swych szerokiej pełnomocnictw i nie dopuści do tego, by Eisler dostał się w ręce wrogów, którzy oświadczyli, że są zdecydowani zlikwidować go?”

Min. Ede: „Sprawa ta nie jest bez precedensu. W listopadzie 1938 r. policja polska aresztowała obywatela Boliwii na statku brytyjskim w Gdyni. Rząd brytyjski nie kwestionował tego prawa, lecz wyraził opinię, że należało uprzedzić poinformować brytyjskie władze konsularne o zamiarze dokonania aresztu. Obecnie policja polska przekazuje wszystkie statki przed ich odpięciem z portów i aresztowała w okresie powojennym 10 marynarzy brytyjskich”.

Posł SILVERMAN zapytał, jakie go przestępstwa dopuścił się Eisler wobec W. Brytanii.

Min. Ede: „NIE OTRZYMAŁEM JESZCZE ŻĄDANIA EKSTADYCYJ OD WŁADZ AMERYKAŃSKICH. Zbadam sprawę po otrzymaniu takiego żądania”.

Posł WYTT (Labour Party) stwierdził, że sprawa Eislera wzbudziła zaniepokojenie nie tylko wśród komunistów, lecz i całej opinii publicznej.

Min. Ede: „Ja również odczuwam zaniepokojenie. Zdaje sobie sprawę z ciężkiego obowiązku spoczywającego na mnie, lecz nie mogę zająć się tą sprawą dopóki nie otrzymam żądania ekstradycji”.

Posłanka MANNING z Labour Party zapytała, czy nie lepiej byłoby kontynuować tradycję Anglii, niż iść w ślady innych krajów. Jeżeli

chodzi o przestępstwo paszportowe, to należy wziąć pod uwagę okoliczność, że przestępstwa takie zostały dokonane przez setki tysięcy uchodźców politycznych w czasie wojny”.

Ede odpowiedział, że zbada dokładnie sprawę.

Posł konserwatywny EDEN zapytał, na jakiej podstawie podjęto akcję przeciwko Eislerowi, skoro minister stwierdził, że nie otrzymał jeszcze żądania ekstradycji?

Min. Ede: „Władze amerykańskie zwróciły się bezpośrednio do sądu. Nie otrzymałem jeszcze żądania ekstradycji. Dopiero po otrzymaniu takiego żądania będę mógł zdecydować czy sprawa ma charakter polityczny czy też nie”.

Dalsze protesty

Dalsze protesty przeciwko naruszeniu bandery polskiej i bezprawnemu aresztowaniu Eislera ogłosili: Rada Naczelna PSL, senaty akademickie politechnik w Gliwicach i Uniwersytetu w Toruniu, Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego, polscy studenci prawa zrzeszeni w ogólnopolskim Związku Akademickim Kół Prawo-Ekonomicznych, Zw. Zaw. Marynarzy Polskich w Gdyni, robotnicy podwarszawscy z Mirkowa, Ożarowa, Włoch i Piastowa oraz liczni profesorowie, artyści i ludzie nauki.

W czasie kiedy Anglosasi ulewinięli „fabrykantów śmierci” Kruppów i Thyssenów, kiedy umarli śledztwo przeciwko Rundstedtowi i Straussowi, oskarżonym o zbrodnie wojenne — pisze prof. dr. K. Piwarski, dziekan U. J. — policja angielska pozbawia udziału przez władze polskie azylu działacza demokratycznego, który wracał do ojczyzny, aby objąć katedrę na uniwersytecie w Lipsku i kształtować nowe pokolenie niemieckie w duchu prawdziwie demokratycznym. Zestawienie tych faktów musi wstrząsnąć sumieniem każdego uczciwego człowieka.

Zmiany w prezydium Zarządu Głównego ZMP

Wobec powołania sekretarza Zarządu Gł. ZMP Ozi-Michalskiego na stanowisko sekretarza NKW SL i mianowania sekretarza ZG ZMP Lucjana Motyki dyrektorem GUKF prezydium Zarządu Głównego ZMP powołało na stanowisko sekretarza Zarządu Głównego Ludomira Stasiaka i Zdzisława Wróblewskiego. Do sekretariatu Zarządu Głównego ZMP powołani zostali: Jan Jabłoński, Stefan Jaroszek, Władysław Młotecki i Stefan Rzeszot.

Produkcja V 2 w Niemczech Zachodnich

MOSKWA (Obsl. wł.). Czasopismo „Nowoje Wremia” rzuciło światło na działalność „Towarzystwa Badań Zagadnień Międzyplanetarnych” w Stuttgarcie.

Ta zreorganizowana przez Amerykanów placówka hitlerowska, której dziełem były pierwsze pociski latające i rakiety V2, pracuje obecnie na polecenia władz amerykańskich nad nowymi typami pocisków rakietowych.

„Nowoje Wremia” wskazuje, że Amerykanie sprowadzili ok. 100 niemieckich specjalistów, konstruktorów broni rakietowej do USA.

Dymisja

rzędu węgierskiego

BUDAPEST (PAP). 20 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów Republiki Węgierskiej, na którym rząd, zgodnie z tradycjami konstytucyjnymi, postanowił podać się do dymisji.

Premier Dobi zawiadomił o tej decyzji prezydenta Szakasitsa, który porucił ustępującemu rządowi dalsze prowadzenie spraw.

Dotychczasowy rząd będzie sprawował władzę do dnia 8 czerwca, gdy zostanie zwolniony pierwszy posiedzenie nowego Zgromadzenia Narodowego.

Zwrot dzieł sztuki

wywiezionych przez Niemców

MOSKWA (PAP). Władze radzieckie przekazały ambasadzie R.P. w Moskwie, za pośrednictwem państwowej biblioteki im. Lenina, cenne dokumenty historyczne i dzieła artystyczne, wywiezione przez Niemców z Polski w czasie wojny i odnalezione przez radzieckie władze okupacyjne w Niemczech.

Wśród dokumentów i dzieł znajdują się m. in. 3 albumy jubileuszowe I. J. Kraszewskiego.

Pierwsza umowa handlowa z Izraelem

Rozszerzenie wymiany towarowej z Holandią

W piątek 20 bm. podpisaliśmy w Warszawie dwie nowe umowy handlowe: pierwszą w ogóle umowę z państwem Izrael oraz umowę z Holandią.

Umowa o wymianie handlowej między Polską a Izraelem obejmuje okres od 20 maja 1949 do 31 maja 1950. Układ płatniczy reguluje zasady płatności, wynikające z wymiany towarowej.

Ze strony Polski umowę podpisał m. in. handlarz zagr. inż. Tadeusz Gede, a ze strony państwa Izrael minister pełnomocny I. Barzilay.

Umowa przewiduje wywóz z Polski węgla, zboża, artykułów przetworzonych, wyrobów metalowych, rowerów, maszyn włókienniczych, rolniczych i innych, chemikali, artykułów włókienniczych, szkła, porcelany i papieru w zamian za owoce cytrusowe i ich przetwory oraz artykuły przemysłowe, jak materiały dentystyczne, specjalne chemikalia, ostryż, do gołębienia itd.

Umowę z Holandią na rok 1949, podpisał 15 lutego, podał w druku, stanowiąc m. in. H. Z. inż. Józef Kutin oraz chargé d'affaires polski w Amsterdamie.

»CIEŻKIE CHWILE« MIN. EDE

Sprawa porwania prof. Gerharda Eislera z M/S „Batery” przez policję brytyjską nie przestaje zaprzęcać uwagi opinii publicznej w całym świecie cywilizowanym. Przeciwnie — wywołuje wszędzie, bez względu na poglądy polityczne społeczeństw poszczególnych krajów, coraz większe oburzenie i coraz intensywniejsze protesty.

W opinii brytyjskiej, zainteresowanej i oburzonej sprawą, szczególnie, ten niesłychany akt bezprawia spowodował także falę niepokojów, uświadamiając sobie bowiem z całą plastycznością, JAKIM METODAMI posługują się władze brytyjskie i w jak wielkich rozmiarach rząd W. Brytanii użalekowany jest i podporządkowany DYKTATOWI AMERYKAŃSKIEMU.

Na osobnym miejscu zamieszczamy sprawozdanie z ostatniego posiedzenia parlamentu brytyjskiego. Sprawozdanie to wykazuje jak „ciężkie chwile” przeżywa min. spraw wewnętrznych Ede pod naporem rzeczowych pytań poselskich, a pytania te — dowodzą, jak wielkiego wstrząsu doznała opinia narodu brytyjskiego, na skutek pogwałcenia przez rząd praw ludzkich, tradycji azylu i praw międzynarodowych.

Min. Ede, jako pełnoprawny członek rządu W. Brytanii, przyszedł publicznie (w odpowiedzi, udzielonej pos. Piratowi i b. min. A. Edenowi), że został całkowicie pominięty w interwencji przedstawicieli ambasady amerykańskiej w sprawie aresztowania Eislera, stwierdził, że przedstawiciel amerykański zwrócił się ze swym żądaniem bezpośrednio do miejscowej (w Southampton) instancji sądowej i że, „obecnie podczas dyskusji” na polskim motorowcu (wiadomo, że wemknieli się tam dżaszem, symulując agentów „Scot” i „Yard”), wymogli na policję brytyjskiej porwanie człowieka, który będzie przesładowany przez władze amerykańskie, korzystał z przyznanego mu przez władze polskie (i dobrze służącego w walce z hitleryzmem) prawa azylu.

Tak, a nie inny, jest sens oficjalnego oświadczenia ministra spraw wewnętrznych W. Brytanii.

Podkreślić należy, że Gerhard Eisler w najmniejszym nawet stopniu nie wszedł w jakikolwiek kolizję z prawami brytyjskimi, i że na brytyjskich wodach terytorialnych znalazł się jedynie przejazdem na M/S „Batery”, — JAKIM WIEC PRAWEM władze brytyjskie mieszały się w sprawę i pozwoliły policji dokonać porwania Eislera, skoro — do czwartkowego wystąpienia min. Ede w parlamencie, a może nawet dotychczas jeszcze — władze USA NIE ZWRACAŁY SIĘ do min. Ede z żądaniem ekstradycji?!

Kto decyduje w sprawach wolności ludzkiej w Anglii?

Porozumienie Wielkiej Czwórki na sesji paryskiej

zależy od stanowiska mocarstw zach.

»Prawda« o polityce USA, W. Brytanii i Francji wobec Niemiec

MOSKWA (PAP). „Prawda” w artykule Marynina, poświęconym zbliżającej się sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu, omawia całokształt stosunków między ZSRR i mocarstwami zachodnimi na tle zagadnienia niemieckiego. Dziennik stwierdza, iż powojenne stanowisko mocarstw zachodnich jest wyrazem całkowitego zerwania z uchwałami poczdamskimi, z zasadami kolektywnego rozwiązywania przez cztery mocarstwa zagadnienia niemieckiego.

Nie ulega wątpliwości — pisze Marynina — że nie byłoby kryzysu berlińskiego, gdyby St. Zjednoczone, Anglia i Francja nie wkroczyły od samego początku na drogę ignorowania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Jest rzeczą oczywistą, że nie sprawa Berlina wywołała kryzys w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych, lecz na odwrót — kurs na likwidację Rady Ministrów był jednym ze źródeł, które wywołało kryzys berliński.

Zw. Radziecki przez cały czas wykazywał dobrą wolę zarówno w sprawie rozwiązania zagadnienia niemieckiego, jak i w kwestii Berlina. Jednak państwa zachod.

nie uprząły nieustannie odrębną akcję. Wyrazem tego było utworzenie Bizonii, odrębne konferencje w Londynie w sprawie Niemiec Zach., Zagi. Ruhrzy itd. Zgodnie z planami anglo-amerykańskimi, utworzenie Bizonii miało być nie tylko przygotowaniem do utworzenia „samodzielnego” państwa zachodnio-niemieckiego. Bizonia miała stanowić jedną z podstaw planu Marshalla, mającego na celu utrwalenie hegemonii St. Zjednoczonych w Europie Zachodniej.

Rozbiór Niemiec stało się metodą rozbijania Europy. Od Bizonii prowadziła prosta droga nie tylko do agresywnej Unii zachodniej, lecz także do paktu atlantyckiego.

Marynina podkreśla, że odrębna polityka mocarstw zachodnich wobec Niemiec przeznaczała się do ożywienia działalności elementów reakcyjnych w Niemczech zach. Liczne ogniwa aparatu administracyjno-gospodarczego opartego są tam przez notorycznych hitlerowców, zaś magnaci z Zagi. Ruhrzy biorą czynny udział w polityce, zmierzającej do wciągnięcia Niemiec zach. do agresywnej polityki atlantyckiej.

Na zakończenie Marynina stwierdza, że w odpowiedzi na odrębną politykę mocarstw zachodnich wobec Niemiec, na uchylanie się tych mocarstw od współpracy ze Zw. Radzieckim, na utworzenie agresywnego bloku wojennego, — mobilizuje się światowy ruch w obronie pokoju, ruch masowy przeciwko groź-

bie nowej wojny, przeciwko nowym awanturom międzynarodowym. TAKI JEST BILANS ODRĘBNEJ POLITYKI ST. ZJEDNOCZONYCH, ANGLII I FRANCJI WOBEC NIEMIEC.

Porozumienie rządów ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji w sprawie wznowienia działalności Rady Ministrów Spraw Zagranicznych stwarza perspektywę rozmów przede wszystkim na temat najbardziej zasadniczego zagadnienia — Niemiec. Od mocarstw zachodnich będzie zależało, czy rozmowy te zakończą się pomyślnie.

Spotkanie trzech ministrów

PARYŻ (PAP). W sobotę odbędzie się wspólne zebranie ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich: Schumana, Bevena i Achesona w celu ustalenia wspólnej linii postępowania na zbliżającej się sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Ministrowie omówią wyniki narad delegatów swoich rządów, które toczyły się ostatnio w stolicy Francji. Wyniki tych narad trzymane są w tajemnicy.

Waszyngtoński korespondent dziennika „Monde” podkreśla, że między Waszyngtonem, Londynem i Paryżem ująłby się rozbieżności co do wielu zagadnień.

Red. Johnston wyjaśnia

przyczyny zrzeczenia się obywatelstwa brytyjskiego

MOSKWA (PAP). Jak już donosiliśmy, na łamach prasy radzieckiej ukazał się list otwarty b. redaktora naczelnego wydawanego w Moskwie, w języku rosyjskim, czasopisma brytyjskiego „Brytanski Sojuznik” — Archibalda Johnstona. W liście tym Johnston komunikuje, że postanowił zrzec się obywatelstwa brytyjskiego i pozostać w ZSRR, by poświęcić się sprawie walki o pokój.

Ostatnio na prośbę Johnstona w Centralnym Domu Dziennikarzy Radzieckich odbyła się konferencja prasowa dla dziennikarzy radzieckich i zagranicznych, na której Johnston raz jeszcze wyjaśnił istotne motywy swej decyzji i odpowiedział na skierowane przeciwko niemu oszczerstwa zarzuty.

Johnston oświadczył, że postanowił zrezygnować z obywatelstwa brytyjskiego i pozostać w Zw. Radzieckim, gdyż w W. Brytanii uniemożliwiono mu skuteczną walkę w obronie pokoju.

Nawiązując do odpowiedzi Mayhew na z góry zainscenizowaną in-

Więcej paszy, więcej mięsa i mleka

Pomyślne wyniki państwowej akcji hodowlanej

Komisarz Min. Rolnictwa i RR do spraw hodowlanych, inż. Bohdan Olszewski, poinformował redaktora Polskiej Agencji Prasowej PAP o wynikach prac hodowlanych w pierwszym kwartale br.

Przed wszystkim zajęto się powiększeniem ilości paszy. Dostarczono rolnikom 1.750 ton nasion roślin pastewnych, krajowych i importowanych, oraz traw szlachečných, dzięki czemu obsiano tymi roślinami o wiele większy obszar niż zazwyczaj. Równocześnie drobni rolnicy otrzymali 180.000 ton otrąb i wytlóków suszonych.

Przy współudziale Centrali Spółd. Mleczarsko - Jajczarskich uruchomiono 177 poradni żywienia. Przeciwnie na zwiększenie udoju mleka od 164.000 krów, znajdujących się pod opieką poradni, wynosi 60 proc. Toteż gdy w pierwszym kwartale r. ub. dostarczono do mleczarni 109 milionów litrów mleka, obecnie kwartałna dostawa wzrosła do 173 milionów.

Kupiono ok. 7.000 sztuk materiału hodowlanego, zorganizowano skup ja-

łówek od tych gospodarzy, którzy nie mają warunków, aby odchowić przychówkę, i zaczęto zakładac zespoły wychowu cieląt i prosiąt. Liczbę zakładowych wylogowych drobiu doprowadzono do 164.

Kontraktowanie trzody chlewnej dało poważną nadwyżkę ponad plan, a obecnie najważniejszą rzeczą jest dopilnowanie terminowej odstawy tuczników.

Suma kredytów hodowlanych dla drobnych i średnich gospodarstw doszła do 950 milionów zł. (st)

Trzykrotny wzrost

kredytów rolniczych

Jednym z najważniejszych zagadnień, związanych z powiększeniem produkcji rolniej, jest sprawa inwestycyjnych długoterminowych kredytów w rolnictwie. W ciągu ub. roku suma tych kredytów wzrosła przeszło trzykrotnie i wynosiła na koniec roku ponad 27 miliardów zł.

Stała kontrola instytucji

korzystających z pomocy Państwa

Rada Państwa poleciła Najwyższej Izbie Kontroli stałe kontrolowanie wszystkich związków i instytucji, korzystających z pomocy państwa lub wykonujących czynności zlecone w zakresie administracji publicznej i gospodarstwa narodowego. W myśl tej uchwały Najw. Izba Kontroli ektąd za każdym razem sprawozdania kontrolne Radzie Państwa.

Krajowa odprawa kierowniczek

Woj. Wydz. Kobięcych PZPR

W Warszawie odbyła się odprawa kierowniczek wojewódzkich wydz. kobiecych PZPR. Obszerny referat o realizacji uchwały III plenum KC PZPR wygłosiła kierowniczka wydz. kobieg, poślanka Orłowska, podkreślając, że w przyszłości żaden człowiek przyjaźnie wobec Zw. Radzieckiego usposobiony, nie zostanie wysłany do ambasady brytyjskiej w Moskwie.

Wydarzenia niedawnej przeszłości oraz ogłoszony na moje oświadczenie — stwierdza Johnston — dowodzą, iż rząd labourystowski prowadzi naród brytyjski do wojny.

Następnie omówiono udział w II etapie współzawodnictwa, zorganizowanego przez Ligę Kobiet, oraz zadania na III etap. W dyskusji wzięło udział 17 osób.

Brazylia zapleczem imperializmu USA

Prez. Dutra — oprócz odznaczeń hitlerowskich

posiada »złoty medal« St. Zjednocz.

WASZYNGTON (Obsl. wł.). Prezydent Bazylii — Dutra — przyjmowany jest w Waszyngtonie niezwykle uroczysto. W czwartek wygłosił on przemówienie na specjalnej sesji Kongresu, w którym określił przyjaźń łączącą St. Zjednoczone z Brazylią, jako „doskonałą”. Prezydent Truman ofiarował Dutrze złoty medal.

Analizując cele wizyty Dutry, „Daily Worker” stwierdza, że „pobyt Dutry pozostaje w związku z 3-ma zezabijającymi się sprawami”. Pierwsza z nich — to uzyskanie doraźnej pomocy gospodarczej dla Brazylii, druga — opracowanie długoterminowego programu inwestycji amerykańskich w Brazylii, dokonanie których to inwestycji zalecał raport amerykańskiej misji, wysłanej przez kół „big business”, trzecia wreszcie — to przygotowanie planu współpracy militarnej pomiędzy obydwojma krajami.

Dziennik zwraca uwagę, że oprócz wspomnianych misji ekspertów finansowych z Wall Street, Brazylię niedawno odwiedził reprezentant US

Steel Corp. oraz gen. Clark z ramienia amerykańskiego szefa sztabu. Pismo przytacza wypowiedź jednego z przywódców komunistów brazylijskich — Carlosa Prestesa, który oświadczył, że „celem wizyty Clarka było wciągnięcie Brazylii do przygotowań wojennych”.

Prestes, podkreślając, że „Ameryka Łacińska stała się zapleczem amerykańskiego imperializmu”, zwrócił uwagę na fakty, wykazujące, że amerykańskie sfery wielokapitałistyczne chcą sobie zapewnić kontrolę nad surowcami brazylijskimi, posiadającymi wartość strategiczną.

Pierwszy regularny re s

naszego „Pucka”

Z Gdyni wyruszył w pierwszą regu larną podróż na linię Gdynia — Goe- tteburg nasz nowy statek „Puck”, zabierając 280 ton żelaza, 170 ton ob- ręczy wiłkowych.

276 tysięcy nowych członkiń

powiększyło szeregi Ligi Kobiet

Dnia 20 bm. zaczęły się w Warszawie obrady Krajowej Konferencji Ligi Kobiet. Po referacie dr. Sztachelskiej na temat udziału Ligi Kobiet w walce o pokój nastąpiły sprawozdania z poszczególnych ośrodków.

W okresie sprawozdawczym Liga Kobiet powiększyła swoje szeregi o 276.000 nowych członkiń. Zorganizowano 3.427 nowych kół oraz prawie 5.000 kół gospodni Samopomocy Chłopskiej. Założono 676 punktów szkolenia nieczytelnych, zorganizowano 640 zespołów czytelniczych, 773 zespoły dramatyczne, założono 377 gazetek ściennech, uruchomiono 3.760 dziecinców.

W codziennej pracy społecznej i gospodarczej współzawodniczy z sobą ponad 5.000 zespołów. (st)

Chłopi z Regnowa przodują

10 zobowiązani dla uczczenia Świąta Ludowego

Dla uczczenia Świąta Ludowego stąsła gromad zobowiązało się wykonać bezpłatnie przeróżne prace przy budowie dróg, mostów, budynków spółdzielni, świetlic, domów ludowych, szkół, a także przy zadrzewianiu dróg, porządkowaniu osiedli i cmentarzy poległych.

Na czoło wszystkich uchwiał wybiła się wieś Regnowa w pow. rawsko-mazowieckim. Uchwala regnowska obejmuje 10 punktów i kończy się apelem do wszystkich chłopów polskich, aby w podobny sposób uczcili tegoroczne święto chłopiekie.

Chłopi regnowscy postanawiają m. in. powiększyć zbiory zboża i paszy o 12 procent, zwiększyć dogłębnie żywego inwentarza o 10—15 proc., przekroczyć plan kontraktowania żywności o 25 proc., zagospodarować wzorowo resztki Samopomocy, rozpocząć budowę Domu Ludowego i powiększyć obroty gminnej spółdzielni w dwójnasób.

Regnowo jest ogniskiem radykalnego ruchu ludowego. Tu powstało stowarzyszenie Marszałka Sejmu Wł. Kowalskiego w r. 1917 pierwsze koło SL w powiecie. Tu w czasie okupacji chł-

Parlament bawarski

odrzuć konstytucję w Bonn

BERLIN (PAP). Parlament Bawarii 101 głosami przeciwko 64, przy 9 wstrzymujących się, odmówił ratyfikacji konstytucji państwa zachodnio - niemieckiego, uchwalonej przez Radę Parlamentarną w Bonn.

Narada komitetów redakcyjnych

gazetek ściennych

W warszawskim Komitecie PZPR odbyła się konferencja kierowników gazetek ściennych i redaktorów, członków Zw. Zaw. Dziennikarzy, którzy podjęli się współpracy z zakładowymi komitetami redakcyjnymi. Podsumowano wyniki dotychczasowej działalności komitetów redakcyjnych gazetek ściennych oraz wnioski, wyciągnięte z wystawy gazetek.

ZYCIE SPORTOWE

Rezolucja inspektorów okręgowych

zrzeczenia sportowego »Związkowic«

Inspektorzy Zrzeczenia Sportowego „Związkowic” zebrani na odprawie miesięcznej w Warszawie w dniu 14 maja 49 r., wzorując się na entuzjastycznych zobowiązaniach klasy robotniczej w ramach Kongresu Związków Zawodowych, postanawiają na odnowienie wychowania fizycznego i kulturalnego swego Zrzeczenia wzmoć swój wysiłek, deklarując wykonanie następujących zobowiązań:

1) W ramach akcji masowych przeprowadzić próby o zdobycie Powszechnej Odznaki Sprawności Fizycznej, w których udział w roku 49 będzie

brało 30 tys. członków naszego Zrzeczenia.

2) Wykonanie planu pracy organizacyjnej i sportowej (organizacja klubów i kół) do dnia 1 czerwca r. b.

3) Wzmocnienie ideologiczne przeszkolenie w klubach i kołach sportowych naszego Zrzeczenia oraz pracowników i instruktorów Zrzeczenia.

4) Oddać do użytku do dnia 1 czerwca ca 100 nowych boisk do siatkówki i 20 do koszykówki, uporządkować urządzenia i boiska do lekkoatletyki.

Europa-Ameryka 6:10

w boksie

Kombinowana drużyna pięściarzy europejskich uległa w Chicago reprezentacji Ameryki — złożonej ze zwycięzców tytułów mistrzowskich w dorocznym turnieju o „złoty rękawiczki” — w stosunku 6:10. Drużyna europejskiej nie można uważać za reprezentację Europy, bowiem brak było w niej przedstawicieli ZSRR i państw demokratycznych, m. in. mistrzów „lim plickich” Calka i Pappa (Węgry) oraz Turcy (Czechosłowacja). Zamienna jest natomiast obecność w drużynie Europy bokserów Hiszpanii frankistowskiej.

Fakt, że znacznie osłabiona drużyna europejska przegrała spotkanie jedynie w stosunku 6:10, dowodzi wyraźnego obniżenia się poziomu boks w Stanach Zjednoczonych, co sygnalizują już od dłuższego czasu menażerowie amerykańscy.

Współpraca alpinistów

polskich i radzieckich

Klub Wysokogórski PTT w Zakopanem za pośrednictwem swego członka, prorektora Akademii Górniczej w Krakowie prof. Biernackiego, który bawił niedawno w Moskwie, nawiązał ścisły kontakt z radziecką Sekcją Alpinistów przy Komitecie Fizkultury. Współpraca za częstą od wymiany literatury wysokogórskiej, przy czym Klub Wysokogórski PTT otrzymał wiele cennych i ciekawych wydawnictw radzieckich z tej dziedziny.

W ramach współpracy projektują się w roku bieżącym wyprawę alpinistów polskich w góry radzieckie.

Wrzesiński triumfuje

na torze

Warszawa cierpi na brak toru kolarskiego. Wyścigi najlepszych kolarzy stolicy na torze żużlowym były tylko namiastką tych emocji, jakie odczuwa publiczność na porządku, betonowym torze. Wszystkie wyścigi w klasie „Tytanów szosy” czyli po prostu zawodników, posiadających licencję wygrał Wrzesiński. Jedynie w wyścigu na dochodzenie parami Napierała i Olszewski triumfował nad Siemieniakiem i Piegatem. W klasie posiadaczy kart wyścigowych doskonale zaprezentował się młody Leske.

Państwowe Zakłady Przemysłu Włókienniczego Nr 1

W ZYRARDOWIE

POSZUKUJĄ

odpowiednią siłę fachową na stanowisko

KIEROWNIKA ARTYSTYCZNEGO „DOMU WŁÓKNIARZA”.

Warunki do omówienia. Oferty wraz z życiorysami należy kierować do Wydz. Personalnego Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego Nr 1 w Zyrardowie.

K 2573-1

FOTOGRAFIE Z PODRÓŻY

CZARNA STOLICA

Kiedy przejeżdża się nocą przez Chorzów, huta „Kościuszkę” płonie czerwono, jak ołbrzymia latarnia morska ludzi pracy.

Równo sześć lat temu, 14 maja 1943 r., ZSRR uzbroid Pierwszą Dywizję Kościuszkę. Dziś ubraja polskie hutnictwo. Ruda jedzie ze Związku Radzieckiego prosto do Wielkiego Pieca, gdzie wraz z koksem przetwarzana jest w surowkę. Surowka płynie w kachach do stalowni, gdzie w piecach hartowniczych zamienia się w stal surową. Stal surowa w walcowni przekształca się w blachę, rury, sz-

Hutnicy pracują gorączkowo i bezmieśnie. Kiedy sypia plynna lawa, 1200 stopni roztopionego żaru, hutnik przystąpił do pracy. Hutnik ma 36,6° — nad jego zdrowiem czuwa nieprzerwanie lekarz hutniczy.

Niektórzy hutnicy dali się skusić ciemnym blaskiem naszych podziemnych diamentów. Nie na długo jednak. Błysk huty zwyciężył. Zar Wielkiego Pieca posiada moc magnetyczną.

Hutnicy, z którymi rozmawiałem nigdy nie skarżyli się na hute.

PIERWSZA DEWIZA „KOŚCIUSZKI”

Tę pierwszą i najważniejszą dewizą jest: wykonać plan!

Zołnierze „Kościuszkę”, walczący o Odbudowę, stoją w tyłach w okopach przeciwko podlegającym wojennym.

Kiedy przez niebo pędzi gwiazdzisty Wielki Wóz, w Chorzowie płonie Wielki Piec. Płonie niezmienne dzień i noc, dzień i noc.

A kiedy nadpływa czarna chmura pędząca niespokojnym wiatrem Wall Streetu i Wielki Wóz kryje się w groźnej i głębokiej klatce studnia nocy, „Kościuszkę” blizyści jaśnieją i mocniej. Blizyści i płoń huta „Kościuszkę” i inne huty w Odbudowie. A ten blask i byt to sygnały świetne naszego Kraju, sterującego do Socjalizmu.

ZIELONA STOLICA

Wrocław tonie w zieleni — jak mawiają początkujący poeci.

Kiedy w Warszawie podchodzą do nas dziewczęta i studentki ze szpi-

Texol

farbę do skór i obuwia
ZMYWACZ do paznokci
NITRO rozpuszczalniki
wszystkie produkty
dokładnie jakości polska
Wytwórnia Chemiczna
„NITRO”
Warszawa, Żelazna 69, K 2557-1

KRONIKA SĄDOWA

Za opilstwo i zegarek

Stefan Czubalski ukradziono w tramwaju linii Nr. 23 z torebki portfel z kilkoma tysiącami złotych, zegarek i różne drobniaki. Czubalski złożył pismo do sądu w kom. M.O. W kilka dni później zatrzymano go opilstwo Stanisława Jaskuła, u którego znalezione m. in. zegarek, skradziony Czubalski. Mimo tłumaczeń Jaskuła, że zegarek znalazł w ruinach — Sąd Okręgowy w Warszawie skazał go na 8 miesięcy więzienia.

Hipoteka okupacyjna

Michał i Wanda Walkowskie, właściciele wille pensjonatu „Przedwiośnie” w Lesnej Podkowie pod Warszawą, pozycyli w 1932 r. od Emmy C. zam. we Włodzimierzu Wołyńskim 1.200 dolarów. Suma ta została zabezpieczona na wille.

Podczas okupacji Walkowskie chcieli spłacić dług i wnieśli sprawę do Sądu, który wyznaczył kuratora i upoważnił go do pokwitowania sumy 8.96 zł, jako równowartość 1.200 dolarów. Dług hipoteczny wykreślono.

Po wojnie Emma C., repatriantka z Bugu, zgłosiła się po odbiór należności, względnie wypłatę procentów. Ponieważ Walkowskie oświadczyli, że już dług spła-

(Korespondencja własna „Zycia”)

leczkami, skarbankami i karteczkami: Na Odbudowę Stolicy. — Wrocław milczący i pracowity przywozi codziennie setki tysięcy cegieł, z których rosną nowe domy i kamienice. Oto najbardziej realne cegiełki Odbudowy.

Wrocław pracuje. Odwiedzam kolegów po piórze i przepisuję z reportażów, które, jeszcze ciepłe, schną na białych kartkach papieru.

Stanisław Dygat:

„Ale istotny sens słowa Socjalizm jest obcy ludziom, którzy mają serce z dolarowego papieru. Socjalizm, Wolność, Pokój — to trzy słowa łączące znak równości...”

Wojciech Żukrowski:

„Pół miliona ludzi na stadionie Buffalo domagało się Pokoju. Sześćset milionów złożyło swe podpisy rekoni delegatów. Ludzkość nie chce wojny. Widać to wyraźnie, ale nie można się do jednej demonstracji, która jest tylko rewolucją, ograniczyć. Wojnę trzeba zabijać odciśnięciem słowa, do którego jest szansa do zwycięstwa, prężnym uściskiem do mocnej dłoni, pracą, wyłożoną pracą, która uzbogaca nas, ostaną lepiej niż cięgi...”

POCHWAŁA „KOMBINATORÓW”

Piszą nie tylko zawodowi literaci. „Gazeta Robotnicza” ma 500 (słownie pięćset!) korespondentów fabrycznych. Każdy z nich ma wpięty w kłopoty znaczek K. F. Piszą mniej wyszukany językiem, nie używając wyrazów: wynalazek, racjonalista — dla nich to wszystko jest „kombinacja”.

Piszą robotnicy Odełwni, ludzie, którzy już zrozumieć potęgę i pożyteczność krytyki i samokrytyki. To jest jeden z najskrajniejszych dowodów, że czują się naprawdę gospodarzami w swoich zakładach pracy.

Tow. Paszko, modelarz we Wrocławskich Zakładach Metalurgicznych, nie wspólnego z zawodem ślusarskim nie mającym, od dłuższego

Rekordowy kwiecień »Fabloku«

W czerwcu Czyn Kongresowy

Współzawodnictwo pracy w Fabloku objęło 2.835 na ogólną liczbę 3.233 pracowników (w tym 1.759 bezpartyjnych). 401 pracowników umysłowych też przystąpiło do współzawodnictwa.

Współzawodnictwo ma charakter ze społowy, indywidualny i międzydziałowy. Zespołów jest 73. W pierwszym etapie współzawodnictwa, który został zakończony dn. 31 marca, pierwsz miejsce zajęła montażownia. We współzawodnictwie indywidualnym najlepszy wynik osiągnął ślusarz Antoni Rak, który w ciągu 3 pierwszych

chili skierowała ona sprawę do Sądu Okręgowego w Warszawie. W pozwie swym powódka prosiła Sąd o przyznanie jej sumy 67.000 zł, mianowicie 480 tys. zł. za dług dolarowy plus procenty od 1932 r.

Sąd uznał, że pokwitowanie 1.200 dolarów przez kuratora nie powoduje jeszcze wygaśnięcia pretensji Emmy C. Sprawa znajdzie się jeszcze raz na wókanie sądowej, gdyż Sąd zażądał od Narodowego Banku ustalenia kursu dolara.

Śnieg zdradził listonosza

Tadeusz Grzęda — listonosz urzędu pocztowego w Świdrze pod Warszawą, zameldował swemu szefowi, że dokonano na niego napadu.

Dwaj ubrojeni ludzie związali go, położyli na śniegu i zrabowali mu 4.700 zł, które miał doręczyć. Milicja wszczęła śledztwo i stwierdziła, że w wyjaśnianach listonosza są poważne luki. Na śniegu nie znalaziono śladów, poza tym nieznosz po napadzie był u niektórych odbiorców i nie pochwili się wiadomości o napadzie. W rezultacie Grzęda przyznał się, że uporał się z napadami.

Dług zwróciła rodzina, a Grzęda czeka wkrótce sprawa przed Sądem Okręgowym w Warszawie.

już czasu myślał o tym, jakby skombinować heblarkę, która mu była bardzo potrzebna. Kredytów jednak na nią nie było.

W kąciku stała sobie stara, zepsuta heblarka, ale co, fachowcy orzekli, że do remontu się nie nadaje, lepiej kupić nową.

Tow. Paszko nie dał za wygraną i coś tam długo majstrował wieczorami, aż udało mu się heblarkę „zmuścić” do pracy...

CZARNE PLAMY

Robotnicy Odełwni „Karłowice” czekali 4 godziny na wypłatę. Przyczyną tej zwłoki są następujące: „Chyrolotka” naszego dyrektora jeździła czasami po zakupy, ale nie odwoziła skrajki do Banku po pieniądze dla robotników. Kasjerka chodziła do Banku pieszko pod eskortą wartownika.

Celem lepszego naświetlenia tej sprawy należy zaznaczyć, że Odełwnia „Karłowice” leży w odległości 2

klm. od ostatniego przystanku tramwajowego.

Bielnik też może mieć czarne plamy. I robotnicy Bielnika weale nie chcą ożerniać swojego miejsca pracy pisząc:

„Bielnik nr. 17 w Kowarach zatrudnia ludzi, którzy pracują przy wykwach kwasowych. Niestety jest każdy robotnika największą bolączką brak łaźni na terenie fabrycznym. Kiedy bielarze kończą pracę, każdy chętnie by się mógł wykąpać i zrzuć z siebie ten smród z chloru i z kwasów, a czuły się dużo zdrowiej. Jest w planie, mowa już czwarty rok o łaźni, ale niestety wszystko nie dobiega końca... a chcielibyśmy przystąpić czyste do rozpracowania planu sześciolatniego, jeszcze w 1949 roku”.

Falecki, który to napisał nie zna jeszcze ortografii. Ale zna już szlak, po którym będzie szedł z towarzyszami przez plan sześciolatni, do socjalizmu.

Józef Prutkowski

Tylko 650 wychowawców na 1.800 szkół
Akademia na Bielanach rozrasta się

W Polsce jest obecnie 1800 szkół średnich i 650 wykwalifikowanych wychowawców fizycznych. Poza tym funkcje ich spełnia 350 sił niekwalifikowanych — przeszkolonych na krótkich kursach oraz 400 sił zupełnie nie wykwalifikowanych. W 400 szkołach brak jest w ogóle wychowawców fizycznych. Sytuacja ta ulegnie jeszcze pogorszeniu w nowym roku szkolnym, kiedy obowiązkowe wychowanie fizyczne zostanie wprowadzone na wyższych uczelniach.

Luki wśród fachowych kadr wychowawców fizycznych musi wypełnić Akademia Wychowania Fizycznego, znajdująca się w Warszawie. Naturalnie obecne jej rozmiary, mimo niemal całkowitego odbudowania zniszczeń wojennych, są jeszcze zbyt małe. Dla tego przewidziano w planie inwestycji budowę nowych budynków, które pomieszczą internaty i zakłady naukowe.

Obecnie na Akademii studiuje 300 stałych słuchaczy. Poza tym na terenie AWF organizowane są przez Zw. Zaw., GUKF, SP czy inne organizacje krótkie kursy wyszkoleniowe.

Po okresie rozbudowy w 1951 r. na AWF będzie mogło studiować 1000 studentów stałych i 200 uczestników różnych kursów.

Do rozporządzenia będą oni mieli około 30 boisk położonych na rozległym 90 hektarowym terenie. Tam też będzie znajdował się dzielnicowy ośrodek sportowy dla młodzieży robotniczej Marymontu, Bielan i Żoliborza. W ośrodku studenci AWF będą stawiać pierwsze kroki na polu pedagogicznym.

Doży wkład w odbudowę uczelni włożyli słuchacze, którzy pracowali nad uporządkowaniem terenu przez 80 tys. roboczogodzin. Studenci w najbliższych latach dadzą uczelni jeszcze 47 tys. roboczogodzin.

Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie jest jedną z najlepszych uczelni tego rodzaju na świecie. Stwierdzają to zgodnie wszyscy goście zagraniczni, zwiedzający AWF.

W nowym roku szkolnym nastąpi reforma studiów akademickich. Naturalnie obejmie ona również i AWF. Na szczeblu podstawowym studia trwały będą 2 lata, a na naukowym — 4 lata.

Życie społeczne studentów AWF jest bardzo żywe, 80 procent słucha-

„CIECH”
CENTRALA IMPORTOWO- EKSPORTOWA CHEMIKALII
I APARATURY CHEMICZNEJ
w Warszawie, ul. Jasna 10
poszukuje:

- 1) BUCHALTERÓW-BILANSIŚTÓW, KONTYSTÓW, PRACOWNIKÓW FINANSOWYCH ze znajomością spraw bankowych i budżetowych.
- 2) REFERENTÓW HANDLOWYCH ze znajomością angielskiego i francuskiego.
- 3) RUTYNOWANYCH MASZYNISTEK ze znajomością francuskiego, angielskiego i niemieckiego.
- 4) KIER. REF. BUDOWLANEGO (technik budowlany).

Zgłoszenia osobiste codziennie prócz sobót w godzinach od 11 do 13-jej.

Nasza ankieta filmowa

12 nagród za najlepsze odpowiedzi

„Film Polski” i redakcja „Zycia” przeznaczają dla autorów najlepszych odpowiedzi w ankiecie filmowej (o filmie „Za wami pójdą inni”) następujące nagrody:

- 1) 5 premii książkowych
- 2) 5 dwuosobowych biletów wstępu do kina na dowolne obrazy (1 nagroda)
- 3) 3 dwuosobowe bilety wstępu (1 nagroda)
- 4) półroczną bezpłatną prenumeratę dwutygodnika „Film”
- 5) jednorazowy dwuosobowy bilet wstępu do kina (4 nagrody)

Łącznie więc rozlosowanych zostanie 12 NAGRÓD.

Cel został osiągnięty

Nowy film produkcji polskiej p.t. „Za wami pójdą inni” jest szeroko dyskutowany wśród ludzi, którzy film ten już oglądali. Zasadniczo o filmie tym można by dużo powiedzieć, nawet tylko z tego względu, iż większość aktorów debiutowała po raz pierwszy na ekranie.

Nowi aktorzy okazali się jeszcze talentami surowymi. Brak było im odpowiedniego skondensowania gry aktorskiej w momentach dramatycznych, które pod tym względem pozostawiały dużo do życzenia.

Przeciętny widz nie zastanawia się jednak przeważnie nad opracowaniem

filmu, lecz zwraca głównie uwagę na treść i sens, na grę aktorów, a to niestety jeszcze nie wszystko.

Ażby film poznać dokładnie, trzeba obejrzeć go co najmniej dwa razy.

Autentyczność faktów jest bardzo dobrze odtworzona w tym filmie. Byłaby ona jeszcze w bardziej pozytywniejszym świetle, gdyby nie szereg dużych, które męczą widza.

Reżyseria okazała się bardzo staranną i wyeliminowała z powodzeniem banalność i konwencjonalność z gry aktorów. Początek filmu odsłania słabość montażu kolejnych scen, które niezbyt dobrze pasują do siebie i nie tworzą tym samym jakiejś precyzyjnie przemyślanej akcji. Dźwięk w wielu miejscach też nieco szwankuje. Od plagi tej filmy polskie dotychczas nie mogą się wyzwolić. Muzyka odpowiednia i dostosowana dobrze do całości, jeśli chodzi o przebieg akcji. Szczegóły są dość ściśle historyczne, mimo to film nie jest filmem dokumentarnym, ze względu na to, że i jej przebieg w różnych środowiskach społecznych. Walczący proletariar w okupowanej przez Niemców Warszawie, stwarza wizję przeszłości, która nie jest narodowi zbyt daleka. Przenosi ona chwilowo widza na tamtą wspomnianą, przesuwa ją w umyśle. Prawie, że zasadniczy cel filmu, a mianowicie pokazanie odmiennego oblicza dwóch klas społecznych — został w stu procentach osiągnięty i podwyższył on tym samym w znacznym stopniu wartość filmu. Na ogół można powiedzieć, że film jest dość dobry.

Stefan Kwapisiewicz, Lublin

PRALNIA i GOSPODARSTWA LOPUSKIEGO
Warszawa, Hoża 41

Z EKRANÓW STOLICY

PAGANINI

Najslawniejszy skrzypek wszystkich bodaj czasów, Włoch Nicolo Paganini (1782—1840), jest bohaterem filmu, wyświetlanego od czwartku na ekranie „Stylowego” w Warszawie.

Film wyprodukowany został przez angielską wytwórnię „Gainsborough Picture”, należąca do wielkiego potentata kinematografii angielskiej, Artura Ranka. Po wojnie widzieliśmy szereg filmów angielskich, ocenialiśmy wysoko ich wartości formalne, a także — mimo zastrzeżeń — treściowe. Spodziewaliśmy się też, że temat niezwykle ciekawego życia i wielkich artystycznych osiągnięć Paganiniego zostanie potraktowany poważnie. Do dziś przecież wirtuozeria Paganiniego odzywa się echem w prasie całego świata, do dziś pisane są artykuły na temat jego niedoścignionej techniki skrzypcowej, a wielcy znawcy muzyki analizują przyczyny, dla których gra Paganiniego porwała słuchaczy, budziła szalony entuzjazm.

Próżno tego wszystkiego szukalibyśmy w filmie. Realizatorzy angielscy z autorem scenariusza, Rolandem Per twee na czele, poszli po linii najmniej szego oporu, dali film według łatwych wzorów Hollywoodu. Z życia Paganiniego wykreślił tylko romans, i na nim oparli całą treść filmu.

Wartości formalne Paganiniego są rzeczywiście wysokiej klasy. Montaż scen — pomysłowy, staranny, wiążący artystycznie epizody w całość skomponowanej opowieści. Reżyseria

znakomita, układ scen plastyczny, akcja wartka, wątki uboczne wprowadzone w tok tematu głównego nienagannie.

Najmocniejszym punktem filmu jest muzyka. Partie skrzypcowe wykonuje najlepszy współczesny skrzypek Yehudi Menuhin. Publiczność słucha dzięki temu przepysznego koncertu.

W roli Paganiniego wystąpił znany aktor angielski, Stewart Granger. Stworzył on przemyślaną sylwetkę nerwowego, impulsywnego artysty, świadomego swej wyjątkowej klasy muzycznej.

Phyllis Calvert w roli ukochanej Paganiniego czaruje urodą, wdziękiem i łamiącą wszystkie przeszkody siłą miłości.

W rolach epizodycznych doskonały, pełen swobodnego humoru Cecil Parker, jako impresario Paganiniego, Germy, wybijają się na czoło aktorów interpretujących bez zarzutu inne role.

Na szczególną uwagę zasługuje scena debiutu Paganiniego w „wielkim” świetle, zgromadzoną w arystokratycznym salonie w Parmie. Cudowna gra wielkiego skrzypka nie jest w stanie skupić na sobie uwagi i poruszyć prostactkich, choć do najwyższych sfer społecznych należących słuchaczy, którzy ani na chwilę nie przerywają interwów, flirtu, gry w karty itp.

Zdjęcia świetne. Opracowanie polskie poprawne.

Km.

Juliusz
Zulawski
SKRZYDŁO DEDAŁA

Głos, nawołujący ostrowato teriera, zadźwięczał w tym sennym pejzażu jak dzwonek. Biała, rudowłosa dziewczyna rzuciła Hirsbergowi niebieskie spojrzenie z takim wyrazem zaciekawienia, jakim dziewczęta angielskie zawsze składają dowód, że w lot potrafią rozpoznać cudzoziemca. Szczególnie wtedy, gdy jest tak przystojnym gentlemanem jak Hirsberg. I bez damy, Terier, koziołkując po murawie, zaszczekał w odpowiedzi.

Hirsberg uśmiechnął się do „middleclass” nimfy. — Przecież pieszek — zagadnął po angielsku.

— To nie mój — niezwłocznie odpowiedziała nimfa. — To piesek mojej młodszej siostry, Joan.

— A jak pani ma na imię?

— Kate.

— Kathleen?

— Tak, Kate. A pan, mister?...

— Ja mam na imię George w gruncie rzeczy.

No to już się znamy — stwierdziła szybko Kate, zapominając o piesku i odsłaniając zęby w uśmiechu. Nie powinna tego robić jednak: zęby były żepsute, mimo, że dziewczyna na pewno nie miała więcej jak dwadzieścia dwa lata. Hirsberga rozbawiła ta łatwość i tak

pozornie prosta bezpośredniość w zawieraniu znajomości. — Mówmy sobie po imieniu — zaproponował jeszcze dla sprawdzenia.

Dziewczyna rozglądała się za terierem, który śmigał tędy i owędy jak niematerialny gnomik, potem znowu dotknęła oczu Hirsberga niebieskością swoich i zamknęła usta. Były bardzo ładne i świeże. — Chodźmy z nim dalej — powiedziała w sposób naturalny — bo zacznie skakać na ząglówce.

Ruszyli po szmaragdowej murawie pomiędzy pnie drzew. Ostrowłosej terier ochoczo wyskakiwał Hirsbergowi do kolan.

— Lubisz ten ogród, George? — zapytała Kate melodyjnie.

— Lubię go od dzisiaj, Kate darling — śmiał się sam z tego, co mówił. W koronie z miedzianych włosów, na smukłych nogach szła po zieleni rzeczywiście z tak lekką i subtelną gracją, że śmiało mogła być nimfą, albo królową lasu.

— To znakomicie. Będziemy się tu spotykali na spacerach — zawyrokowała nimfa. — I wiesz co, George — dodała po chwili z tajemniczą miną — może któregoś dnia pojedziemy nawet do kina!

— Jestem tego zupełnie pewien — przytaknął Hirsberg z dobroduszną powagą. Przepis na „middle-class” romans z narzeczeństwem u celu, dawał się tu odczytać zupełnie wyraźnie.

— I jak odprowadzisz mnie do mojego domu, to będziemy się całować na dobranoc?

— Bez żadnej wątpliwości kochana Kate. — Terier zaplątał mu się pod nogami i Hirsberg o mało nie wywinął kozła.

Kathleen przylgnęła się do niego z boku. — Kto ty jesteś, George, darling? Francuz? Szwed? Hiszpan?

— Ani Francuz, ani Szwed, ani Hiszpan — zapewnił ją Hirsberg, otrzępując spodnie.

— Nie Hiszpan? Szkoda. Hiszpanie tak dzielnie wygrywają z komunistami...

— Nie lubisz komunistów?

— Nie wiem jak wyglądają, nigdy nie widziałem żadnego, ale gdybym zobaczyła jakiegoś, choćby z daleka, uciekałbym na drugi koniec ulicy — szczebiotała Kate pięknowłosa.

— Skąd masz pewność, że nigdy nie widziałas komunistów, jeżeli nie wiesz jak wyglądają?

— Oni mają rogi jak kozioł — szepem objaśniła go Kate. — Tak mówił kiedyś nasz pastor w szkole...

— A sam pewnie miał uszy jak osioł — odszepnął jej Hirsberg równie tajemniczo.

— Co ty mówisz, George! — upomniała go z surową miną. — Ty jesteś na pewno Francuzem.

— Nie, ja jestem Polakiem — spoważniał Hirsberg. Ten flirt, zrazu tak zabawny w swej beztróście, w swym zaczerpniętym ogrodowym pejzażu, zaczynał go już nudzić.

Kate patrzyła niebieskimi oczami niezdecydowanie. — Polakiem? A, już wiem... Ty jesteś na pewno Czechem!

— Skąd wiesz o Czechach? — zapytał z cieniem nowego zainteresowania.

— Czytałam w gazecie! Oni ciemnieżyli w swoim kraju Niemców. Tak. Mniejszość niemiecka w Su... w Su...

— W Sudetach, kochana Kate. Jesteś tak samo głupia jak i twoja gazeta.

— A ty udajesz, że wiesz wszystko lepiej! My tutaj w Anglii mamy bardzo dobre informacje.

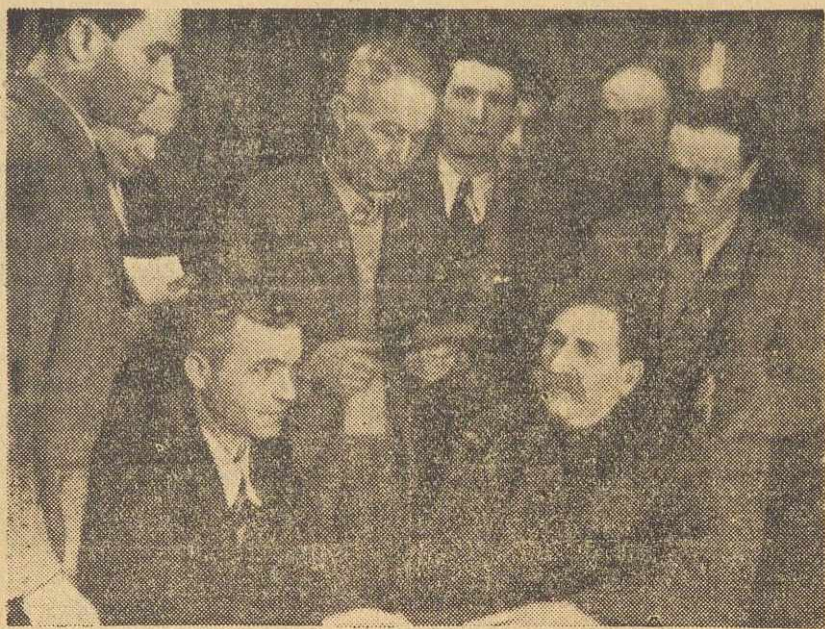
— W każdym razie bardzo celowe — mrknął Hirsberg po polsku.

— To nie ładnie mówić przy mnie językiem, którego nie rozumiem. A może ty jesteś Niemcem? Lubię Niemców. Ale nie podoba mi się ten wasz Hitler. Zbyt Hahaśliwy.

— Za to wasi liderzy robią to samo po cichu — wrócił już raczej mechanicznie i rozglądał się, bo wychodzili właśnie z parku na ulicę. Byli przy Notting Hill Gate.

— Popatrzy — zawołała Kathleen ucieszona — już się kłócimy! Nie kłóć się ze mną, darling... Gdzie mieszkasz?

— Idę w stronę Queens Road — zorientował się Hirsberg w topografii.



50 lat pracuje Iwan Grygorewicz Korobow w hucie Makiejewki. Przeszył wszystkie czasy carskie, wspaniałą rozkoś przed wojną, zniszczenie wojenne i rekordową odbudowę. Jego dzieci i wnuki zajmują poważne stanowiska w ZSRR. Iwana Grygorewicza odwiedziła polska wycieczka, bawiąca na Ukrainie. Na zdjęciu red. Antoni Kopeć, którego reportaż drukujemy obok rozmowy z Korobowem.

ANTONI KOPEĆ

Kariera Makiejewki - 3 i 185 ton

(Korespondencja własna „Życia”)

Trzeci i ostatni z cyklu reportaży red. Antoniego Kopcia z Ukrainy Radzieckiej, drukowanych w naszym piśmie, omawia wspaniałą rekordową odbudowę i produkcję wielkiego centrum przemysłowego basenu Donieckiego — Makiejewki. Zagłębie Donieckie to nie tylko węgiel. To również geograficzny synonim produkcji metali i hutnictwa, które w stosunku do stanu sprzed rewolucji wzrosło na Ukrainie 34-krotnie.

W czasie pobytu w Stalino zwiedziliśmy jeden z przemysłowych kolosów pierwszych dwu planów pięcioletnich. Mowa tu o hucie w Makiejewce, najpotężniejszym zakładzie metalurgicznym obwodu stalinowskiego.

Makiejewka jest skromną bliźniaczką Juzowki. Sasiadującą o 25 km, osiedla obce jedno drugiemu długą węgielową wokół swoich zakładów. Któż przypuszczać mógł wtedy, jaka przyszłość czekała „posiołki”. Posiołek obok „posiołki”, jak góra obok góry, pół wieku stały na miejscu, zmrozone zastojem i nędzą.

„Witaj Stalino”

Tymczasem było to w ostatnim lat dziesiątku przed wojną — wokół obu ruszyła lawina rozbudowy i oto Makiejewka, która jeszcze tuż przed rewolucją liczyła zaledwie 8 tys. mieszkańców, wchłonęła szybko w granice miasta niemal cały rejon; aż w końcu jej przedmieścia zlały się w jedno z przedmieściami Stalino.

Tak to, widzicie, nasza Makiejewka w latach czterdziestych zawalala tutaj: „Witaj (zdrowstwu) Stalino” — wyjaśnia mi z radością dumą jeden z tujejszych obywateli.

li, gdy w powrotnej drodze poprosiłem go, by wskazać, gdzie kończy się Makiejewka, a gdzie początek Stalino.

Licząca już 320 tys. mieszkańców Makiejewka spotkała się z półmilionową Juzowką, przepraszam — Stalino.

Dziś Makiejewka na świeżo zapisała kartę rozbudowy posiada 6 wielkich fabryk, 3 węglowe zjednoczenia (trusty) kopalni, wspaniałe rozwinięte szkolnictwo, 98 szpitali i bogatą politechnikę, 28 ogródków jordanowskich, a po wojnie do tej liczby przybyło 8 sierocinców. Ogółem na ochronę zdrowia miasta łączy 45 proc. swego budżetu. Ogólna zaś wartość rozwoju dzisiejszej Makiejewki charakteryzuje cyfra 700 mil. rb. budżetu, w stosunku do 92 mil. z r. 1943.

Poznanie huty, zwłaszcza dzisiaj w warunkach ciągłej rozbudowy, wymaga nie lada trudu od zwiedzającego. Każdy z oddziałów zajmuje tu tyle miejsca, ile zajmują cała dzielnica kilkudziesięciotysięcznego miasta. Też dla oszczędności nóg i czasu obłożono nas samochodami.

8:15

Mam teraz dogodną sposobność, aby słów parę poświęcić przeszłości zakładu. Wszystkie, zmechanizowane, dzisiaj czynności wokół przerobki żelaza, niegdyś wykonywane były wyłącznie ręką ludzką. Ludzie za życia konali przy piecach. Dziś, co miesiąc, jadą tysiącami do domów wypoczynkowych i sanatoriów. Niegdyś huta

posiadała 6 małych piecy martenowskich o pojemności 3 tony. Przy ręcznej pracy niepodobna było sięgnąć wyżej. Dziś martenowskie piece makiejewskiej huty mają pojemność 185 ton stali.

Trzy i sto osiemdziesiąt pięć! Dyktans przebyty w przeciągu jednego lat dziesiątka. Takie jest tempo rewolucji rosyjskiej.

Oczywiście rewolucja przemysłowa była i gdzie indziej. Która jednak da się porównać ze zrywem, jaki reprezentują tu cyfry?

Biorąc rzecz od strony nieco innych pojęć, te trzy tony oznaczają skolonizowanie Rosji przez międzynarodowy kapitał. Natomiast 185 ton to umowa, plan i ambicja wolnych ludzi — wytwórców, którzy wiedzą, że 3 tony — to niewola, 185 ton — to wolność. A narodził Rosji, jak wiadomo, zerwały z niewolą na zawsze.

Ten stosunek 3 do 185 znaczy jeszcze coś więcej. Oznacza on mianowicie, że tak wielkie zwycięstwo może być osiągnięte bez wysiłku innych narodów, bez eksploatacji człowieka przez człowieka, wręcz — bez ogładania się na cudzą pomoc, a nawet co więcej — wbrew woli wrogiemu, kapitalistycznemu otoczeniu.

Spustoszenia i odbudowa

Przy całym podziwie dla Makiejewki nie można powiedzieć, że tamtejszym hutnikom ściele się już droga kwiatami. W r. 1941 w czasie ewakuacji wywieziono z huty wszystkie maszyny, narzędzia i przenośne części urządzeń, dokonano celowych uszkodzeń, aby tym uniemożliwić wrogowi szybkie uruchomienie huty.

Istotnie, mimo że konieczności wojenne nagliły do tego, Niemcy nie zdołali uruchomić produkcji. Mszcząc przegrana, dokonali tu potem najdzikszych spustoszeń.

Z podwyższenia, na którym stojemy, widok jest dość obszerny. Zauważając się wśród nas dyrektor zakładu ukazuje ręką obiekty, piece, walcownie, elektrownię zakładu, zakładowe gospodarstwo podręczne i kombinat szkolny, gdzie m. in. prowadzone jest 35 szkół stachanowskich, gdzie nowi ludzie dopełniają wzrastające kariery. Dyrektor wskazuje obiekty za obiektem i wymienia daty ich odbudowy. W tych danych zawarta jest cała twarza i znoja, powojenna historia zakładu.

Na dzień najbliższy rocznie Rewolucji Listopadowej przypadnie już ostatni z ważnych etapów odbudowy.

— Ten piec — dyrektor wskazuje nam na 50-metrową górę cegły, stali i szerebnych konstrukcji — oparł się silie wybuchu, ale za to pochylił się mocno. Zanim jedni mieli czas przystąpić do rozbiórki, inni spróbowali go wypro-

stować. I co powiecie? Piec się wyprostował i pracuje, jak złoto.

Na dźwięk tych słów zastygł, o surowym wyrazie rysy dyrektora, siarę go, wypróbowanego hutnika, zajął się uśmiechem:

„Dynastia Korobowych”

— Nasi hutnicy — powiedział — to, jak widzicie, mocni ludzie. Wśród starych hutników Makiejewki — takiej sławy zżywa Iwan Grygorewicz Korobow, który ma już 50-letnią pracę w hucie. Kto na Ukrainie słyszał na pół żartobliwego powiedzenia: „Dynastia Korobowych”. Iw Grygorewicz jest posłem do Rady Najw. ZSRR. Jeden z synów — wice-minister, drugi — dyrektor wielkiej huty w Dniepropietrowsku, trzeci — dyrektor instytutu. Wśród wnuków Iwana Grygorewicza są ludzie sławnych imion: artyści, inżynierowie, młodzi uczeni.

Iwan Grygorewicz do czasów rewolucji był półanalfabeta. Pare lat w dzieciństwie odciał się o miejscową szkołę i zaledwie nauczył się jako tako czytać. Dzisiaj patriarcha „dynastii” słusnie uchodzi za dobrego mówcę i światłego znawcę spraw życia publicznego. Kiedy w rozmowie z nami wspomina przebieg przez siebie drogę, tak porównuje stare i nowe czasy:

— Tak się dziwnie złożyło w 1949 u nas, w Makiejewce, że kiedy za kapitalistów nie mieliśmy tu ani jednej porządnej szkoły, a za 102 szynki, gdzie rozpijano i obdzierano ze skóry robotnika, to dziś w tej naszej Makiejewce mamy 102 bogate szkoły.

Pięknym, rozumnym i wielce ujmującym człowiekiem jest Iwan Grygorewicz.

Na zakończenie chcąc w imieniu hutników Makiejewki przesłać narodowi polskiemu serdeczne pozdrowienia, w takie słowa przemówił do naszych delegatów:

— W mej gromadziej rodzinie mam Ukraińców, Polaków, Rosjan, Żydów, przedstawicieli paru innych narodowości. Moja rodzina jest prawdziwie międzynarodowa, co nie przeszkadza nam kochać się, jak przystoi rodakom. Wierzę mi zatem, że kiedy witam was, jak braci, to — to są moje najszczęśliwsze uczucia.

Antoni Kopeć

Czy chcesz być korespondentem „Życia”?

W odpowiedzi na nasz apel do Czytelników, o stałą współpracę z nami, już pierwszego dnia otrzymaliśmy kilkanaście zgłoszeń. Niektórzy nasi Czytelnicy nadesłali już pierwsze korespondencje, które częściowo wykorzystamy, inni proszą o różne wyjaśnienia, które będziemy albo podawać w rubryce „Rozmawiamy z naszymi korespondentami”, albo w korespondencji bezpośredniej.

Tym, którzy pytają o legitymację wyjaśniamy, że wydawane one będą dopiero po pewnym okresie współpracy. To samo dotyczy odznak korespondentów.

Rozmawiamy korespondencji nie określamy z góry, chociaż zrozumiałe, że zależy nam na listach najciekawszych.

Powtarzamy prośbę o podawanie konkretnych faktów, a przy opisie wydarzeń, na które należy zdaniem naszych korespondentów zareagować — o podawanie dat, nazwisk i okoliczności.

Hans Eisler o aresztowaniu brata

GODNI NASTĘPCY GESTAPO

(Telefonem od korespondenta „APL” dla „Życia”)

Znakomity kompozytor, Hans Eisler, brat Gerharta, porwanego ostatnio przez władze angielskie, przebywa obecnie w Wiedniu. Przed wyjazdem z Ameryki do Austrii w związku ze sprawą swego brata, Hans Eisler został również postawiony w Ameryce przed osławioną komisją dla badania działalności antyamerykańskiej.

WIEDEN, dn. 20.V.1949 r.

Hans Eisler mówi: „Chciano mi udowodnić, że jestem niebezpiecznym, politycznym agentem, ale to się im nie udało. W czasie przesłuchania m. in. oświadczone mi, że bardzo biorą mi za złe, że kocham mego brata. Za niesłychane przestępstwo uważano moją głęboką sympatię i respekt dla wszystkich antyfaszystów. Deportowano mnie, mimo, że nie zostałem postawiony przed sąd i nie zostałem skazany.

Jako dowód rzeczowy do moich aktów zostały zabrane trzy książki. Były to: Manifest Komunistyczny, książka Lenina „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu” i „Zagadnienia leninizmu” Stalina.

Niedosć na tym, że mnie deportowano, ale skonfiskowano moje konto bankowe, gdzie miałem skromne oszczędności, a także nałożono areszt na moje tantiemy, a więc na wszystkie pieniądze, jakie zarobiłem moją ciężką pracą w Ameryce.”

Dwa aresztowania

„Jeśli chodzi o mego brata Gerharta — powiedział Hans Eisler — to aresztowanie jego i jego żony wywarło na mnie wstrząsające wrażenie, spotęgnowane pewnymi wspomnieniami. Zona jego to niezwykle dzielna kobieta. Ostatnio była ona aresztowana we Frankfurcie w 1934 r., kiedy to gestapo uwięziło ją pod zarzutem kierownictwa pewną grupą antyfaszystowskiej młodzieży. Zachowywała się wówczas wspaniale.

Władze amerykańskie przez ostatnie aresztowanie Gerharta Eislera i jego żony okazały się godnymi następcami gestapo.

Jeśli chodzi o stosunek rządu angielskiego do sprawy Eislera, mógłbym się zapytać, czy rząd angielski jest poinformowany, co takiego zarzucają w Ameryce Gerhartowi Eislerowi? Sam byłem świadkiem jego procesu w Waszyngtonie. W najstraszniejszym śnie nie mogłabym mi się przypisać kolosalna ilość fałszów i taka rewia fałszywych świadków oraz szpicli policyjnych i prowokatorów, którzy świadomie kłamali i fałszywie zeznawali pod przysięgą.

Ciekawe jest, że chociaż i ja zeznawałem pod przysięgą, a zeznałem coś wręcz przeciwnego niż to, co twierdzili świadkowie oskarżenia, nie oskarżano mnie o fałszywe zeznanie. Jest to najlepszy dowód, jaką wartość posiadała zeznania obciążające mego brata.

Oszust i złodziej aresztuje

Najważniejszymi punktami oskarżenia wysuniętych przeciw memu bratu było: 1) Brak szacunku dla amerykańskiego Kongresu i 2) Niewypełnienie jednej z rubryk formularza, potrzebnego na otrzymanie wizy wjazdowej.

Jeśli chodzi o punkt 1, to pod tymi słowami nie kryje się nic innego, jak obraza b. przewodniczącego Komisji Kongresu, dla badania działalności

(antyamerykańskiej — pana Parnela Thomasa).

Otoż jestem gotów dzisiaj pojechać do Waszyngtonu i oświadczyć oficjalnie, że b. przewodniczący komisji dla badania działalności antyamerykańskiej, p. Parnel Thomas jest kłamcą, oszustem i złodziejem. Ten właśnie Parnel Thomas jest osobiście odpowiedzialny za wydarzenia, związane z aresztowaniem Gerharta Eislera, moim i dziesiątków innych, uczciwych Amerykanów.

Wielki amerykański prezydent Roosevelt uważał go, jak to wynika z książki sekretarki Roosevelta, pani Parkins, za oszusta. Parnel Thomas został przez sąd amerykański skazany za sprzeniewierzenia finansowe.

Powstać więc pytanie, czy rząd laborystowski chce uczciwego antyfaszystę, który całe swoje życie poświęcił walce o wolność, wydać rządowi amerykańskiemu dlatego tylko, że był może Gerhart Eisler gardzi Parnelem Thomasem?

Ołtrzym i karły

Czy rząd angielski wie, że wielki angielski artysta, ulubieniec narodów całego świata, Charlie Chaplin, stoi również pod grozą deportacji? Dlaczego Ameryka Charlie Chaplina chce deportować?

Dlatego, że Chaplin wielokrotnie występował w czasie wojny za utworzeniem drugiego frontu. Dlatego, że jest przyjacielem Związku Radzieckiego i dlatego, że jest przyjacielem pracujących całego świata. Gdy byłem aresztowany w Ameryce, Charlie Chaplin odwoływał się na niesłychany wyzwan, naturalnie w pojęciu amerykańskim, na wysłanie telegramu do Picasso, aby francuscy artyści mi pomogli. Chaplin solidaryzował się również z akcją paryskiego Kongresu w Obronie Pokoju. Wszystko to wystarczało, aby postawić takiego geniusza, jak Chaplin pod grozą deportacji.

Wczoraj oświadczyłem i telegrafowałem do mego brata Gerharta, że jestem gotów natychmiast pojechać do Londynu i stanąć jako świadek przed angielskim sądem i opowiedzieć angielskiemu sądziemu, jak postępuje w pseudodemokratycznej Ameryce komisja parlamen-

tarna w stosunku do uczciwych demokratów i antyfaszystów.

Kończąc, czuję się w obowiązku, tak jak wszyscy uczciwi ludzie na tym świecie, podziękować polskiemu narodowi i polskiemu rządowi za jego odważną i energiczną interwencję w obronie prześladowanego antyfaszysty.

Ta solidarność polskiego narodu i rządu z prześladowanymi antyfaszystami dodaje odwagi wszystkim demokratom na świecie. Ufam, że także i angielski naród przynajmniej nieco tej solidarności okaże w najbliższych wydarzeniach, związanych z aferą mego brata.”

Marian Mak

Z KRAJU

(Obsługa własna)

PIERWSZA DZIECIĘCA OPERA
WROCŁAW. Powstała tu pierwsza dziecięca opera w Polsce. Zespół zorganizowany został przez Ligę Kobiet przy Gazowni Miejskiej i składa się z piętnastu osób w wieku od 8 do 14 lat. Wystawiona zostanie „Zabawa plotkarka”.

NAJAZD WĄZEK
GDANSK. Od dwóch dni pojawiały się na Wybrzeżu nietonowane chmary owadów. Dąło to początek pogłose o pladze szarańczy. Jak stwierdzono, jest to pewien gatunek nieszkodliwych wazek. Wyroliły się one gwałtownie.

ODNALEZIENIE MASZYN DO CZEKOŁADY
WROCŁAW. W fabryce chemicznej w Złotnikach pod Wrocławiem znaleziono większą ilość aparatów i maszyn do wyrobu czekolady z napisem, firma Pischinger. Zostały one prawdopodobnie zabrane przez okupanta w Polsce Centralnej i ukryte w Złotnikach.

SZKOŁA SIĘ STRAŻACY
NYSA. Na Opolszczyźnie otwartą została największa w Polsce szkoła pożarnicza. Program pracy przewiduje przeszkolenie ok. 8.000 dowódców sekcji i plutonów ochotniczych i przemysłowych straży pożarnej, mechaników motopomp itd.

swoich żołnierzy. Na tę wątpliwą odpowiedź daje decyzja Sądu Najwyższego Stanów Zjedn., który w sprawie japońskiego generała Yamashita w roku 1946 uznał, że dowódca odpowiada również za brak dozoru i skazał go na karę śmierci za zbrodnie popełnione przez jego podwładnych na żołnierzach amerykańskich i Filipinczykach. Zasadzono również to za samo innego generała japońskiego — Hom-

Tylko że wtedy chodziło o amerykańskich żołnierzy, podczas gdy w obecnym wypadku w grę wchodzi naród polski.

Warto tu jeszcze przytoczyć fragmenty listu, opublikowanego w Daily Telegraph, w którym niejaki „prof. Just” z Hamburga, występując przeciwko ekstradycji przestępców wojennych, usiłuje dowiedzieć, że Niemcy, gestapowcy i hitlerowcy w krajach okupowanych „spełniali jedynie swój obowiązek, nie mając innego wyjścia poza słuchaniem rozkazów” i zastanawia się, czy działalność oskarżonych można w ogóle uważać za przestępstwo, gdyż „głównym ich celem była walka z agentami komunistycznymi w krajach okupowanych”.

Ten fragment wystarczy chyba do wszystkich komentarzy

A CO Z ZARZĄDZENIEM?

O roku temu, bo w październiku r. ub., uchwalona została w Sejmie ustawa o społecznej służbie zdrowia i planowej gospodarce kadrami lekarskimi. Dotychczas jednak nie ukazały się zarządzenia wykonawcze i sprawa — tak bezpośrednio obciążająca ogół ludności w kraju — zatrzymała się w miejscu.

Tymczasem Ministerstwo Zdrowia, które przeprowadziło w ciągu minionego roku rozmaite ankiety i badania, ogłosiło ostatnio ich wyniki (art. dr. W. Tłitkova w „Zdrowiu Publicznym”). Wyniki te, zgodnie zresztą z przewidywaniami, wskazują na ostrych wielokrotnych zagadnieniach, jakim jest zapewnienie wszystkim mieszkańcom kraju i wsi opieki lekarskiej.

Bo o to co mówią liczby. W tej chwili mamy w Polsce 8.400 lekarzy. Ten licząc przeciętnie wypada 3,5 lekarza na 10.000 mieszkańców, podczas gdy w r. 1933 przy ogólnej liczbie 12.917 lekarzy wskaźnik na 10.000 mieszkańców wynosił 3,7. Wydawałoby się więc pozornie, że stan opieki zdrowotnej w porównaniu z okresem przedwojennym, pomimo ubytku 4.500 lekarzy, nie przedstawia się tak źle. Nie zapominajmy jednak, że przecież i przed wojną już nie poszczególnie gminy, czy osiedla, ale całe wielkie pola- cie kraju, pozbawione były pomocy lekarskiej.

Dziś rozmieszczenie lekarzy jest bez porównania lepsze, wciąż jednak pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Wciąż jeszcze w dużych miastach istnieje zbyt wysoki odsetek lekarzy — by nie powiedzieć nadmiar, bo przecież mowa o potrzebach w skali ogólnokrajowej — co oczywiście uszczupla możliwości obsadzenia stanowisk lekarskich w mniejszych miasteczkach, a zwłaszcza na wsi.

Najwięcej lekarzy, jak i przed wojną, jest w Warszawie (1.200). We wszystkich miastach wojewódzkich pracuje łącznie ok. 4.100 lekarzy. To znaczy — przeciętnie na 10.000 mieszkańców osiedli wielkomiejskich — przypada 15 lekarzy. Jest to wskaźnik b. wysoki. Dla orientacji: w ZSRR wynosi on 10, w Stanach Zjedn. A.P. — 12, w Szwajcarii 8 lekarzy na tę samą liczbę mieszkańców.

Niestety jednak już dla miast powiatowych i wydziałowych wskaźnik

z 15 spada na 6,5, dla miejscowości malomiasteczkowych i wiejskich na 1,0, a dla terenów czysto wiejskich nawet do 0,4 lekarza (woj. olsztyńskie, białostockie).

P RZELICZAJĄC to w inny sposób, jeszcze wymowniej ilustrują konieczność najszybszej reorganizacji rozmieszczenia lekarzy, otrzymujemy, że 72 proc. ludności pracującej miasteczek i wsi obsługuje zaledwie 21 proc. ogółu lekarzy.

Jeśli więc w Warszawie, czy Krakowie jeden lekarz wypada na 500 mieszkańców, to w bardziej oddalonych od głównych traktów i szlaków kolejowych — wsiach, ma on pod swoją pieczę (rzecz jasna bardzo problematyczną) aż 25.000 osób.

Dzięki intensywnemu szkoleniu kadr lekarskich, powinniśmy przy końcu planu sześciolletniego podwoić liczbę czynnych lekarzy (bedziemy ich mieli w r. 1955 ok. 16 tysięcy), a tym samym podwoić siłę i wskaźnik z 3,5 na 7 lekarzy w stosunku do 10.000 mieszkańców.

Sześć lat jednak to okres zbyt długi, by czekać z założonymi rekami, aż sytuacja na odcinku opieki zdrowotnej automatycznie się poprawi.

STAWA o planowej gospodarce w służbie zdrowia to tymczasowy półroczek, nieodzowny dla usunięcia najbardziej jaskrawych i krzywdzących niedociągnięć.

Ministerstwo Zdrowia planuje przemieścić jeszcze w ciągu r.b. ok. 400 lekarzy z miast na wsie, do ośrodków najpilniej potrzebujących.

Przeniesienia te odbywać się mają w porozumieniu z samymi zainteresowanymi, jak również z przedstawicielami świata lekarskiego, związków zawodowych, miejscowych władz samorządowych itp.

Alie ponieważ dotychczas nie ma — jak wspomnieliśmy — odpowiednich zarządzeń — nie poczyniono jeszcze w tym kierunku nawet wstępnych kroków.

Jest to nieczym nieusprawiedliwiona zwłoka, hamująca załatwienie tak ważnego problemu. Pomoc lekarska musi być bowiem udostępniona wszystkim ludzkom pracy — bez względu na miejsce ich zamieszkania. I to udostępniona najszybciej.

Rundstedt i Strauss na wolności

Anglosaski wyrok i fakty

Generalowie Rundstedt i Strauss zwolnieni! Władze brytyjskie uznały, że należy umorzyć postępowanie karne przeciwko nim bez przeprowadzania rozprawy.

Wiadomość ta, podana przez prasę brytyjską, wywarła zrozumiałe poruszenie polskiej opinii publicznej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do Ambasady Brytyjskiej w Warszawie notę, z pytaniem „czy powyższa informacja, która musiała być wywołac zdziwienie rządu polskiego, odpowiada prawdzie”.

Wiadomość o zwolnieniu generałów Rundstedta i Straussa nie jest jednak mylna i łączy się z serią innych, bardzo do niej podobnych.

Wolny — by szpiegować

Od dawna reakcyjne dzienniki przy gotowały opinię publiczną w Brytanii, podając w wątpliwość potrzeby prowadzenia procesów i celowość skazywania przestępców wojennych ze

rodowego zgromadzić olbrzymi materiał dowodowy przeciwko tym trzem generałom. Materiał obejmuje 1.006 kart zawartych w 4 tomach, oraz tezę z mapą Polski, gdzie oznaczone są miejsca i rodzaje zbrodni, dokonanych przez armie pozostające pod ich dowództwem w roku 1939.

Lista od której cierpieć skóra

Z dokumentów tych wynika, że wojska, działające pod dowództwem i z polecenia Rundstedta, Mansteina i Straussa, w nieludzki sposób traktowały polskich jeńców wojennych, zabijali i ranili żołnierzy, którzy składali broń i oddawali się w niewolę. Oddziały wszystkich rodzajów broni zabijały masowo mężczyzn, kobiety i dzieci spośród ludności cywilnej, grabili i niszczyli mienie polskiej ludności cywilnej, podpalali, ostrzeliwiali i bombardowali bezbronne wsie, osiedla, a nawet szpitale, izby, polowieratki, maltretowali w sposób nieludzki Żydów. Oddziały te stosowały odpowiedzialność zbiorową drogą masowego gwałtu łącznie z zabójstwami osób cywilnych, niszczyli i profanowali budynki i urządzenia instytucji religijnych.

Można by się jeszcze zastanawiać, czy dowódcy odpowiadają za czyny

względem na usługi, jakich można by od nich oczekiwać.

Przyszło więc ulaskawienie gen. Haldera, który znalazł się na liście przestępców wojennych za zbrodnie dokonane w czasie inwazji w Polsce w roku 1939. Uwolniono go już w r. 1947, polecając mu najpierw zorganizowanie niemieckiej służby szpiegowskiej dla armii USA, a obecnie tworzy on przyszłą armię niemiecką w zachodniej strefie okupacyjnej.

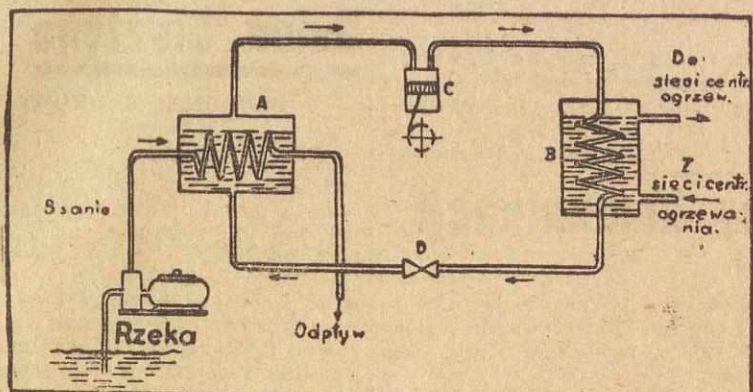
Również ulaskawienie Kesselinga, skazanego uprzednio na karę śmierci za zbrodnie popełnione we Włoszech, ściśle się łączy z poprzednim. Kesselingowi, Mackenseniowi i Maelserowi wyroki śmierci zamieniono 4 lipca 1947 r. na więzienie.

Czyni generałów Rundsta, Mannsteina i Straussa znane są dobrze polskim organom sprawiedliwości. W ciągu dwóch miesięcy zdołała Główna Komisja Badania Zbrodni Niemców w Polsce w porozumieniu z Prokuraturą Najwyższego Trybunału Na-

ŚWIAT ZMIENIA

ZIMNA WODA

»surowcem« centralnego ogrzewania



Urządzenie do centralnego ogrzewania zimną wodą.

System ogrzewania centralnego dzięki wykorzystaniu resztek ciepła z wyeksploatowanej wody jest już stosowany w pomieszczeniach mieszkalnych, m. in. w Szwajcarii.

Nim wyjaśnimy istotę tego na pierwszy rzut oka paradoksalnego systemu, zastanówmy się, jakie zachodzą procesy, gdy np. latem zamykamy do lodówki masło, które wówczas ze stanu półpłynnego przechodzi w chłodni w stan twarży, jak drzewo. Ale jednocześnie lodówka ogrzewa się pobranym od masła ciepłem. Gdyby więc udało się skoncentrować ciepło, jakie chłodziła pobiera od znajdujących się w niej przedmiotów, można by wykorzystać je dla celów praktycznych.

Na tej właśnie zasadzie oparto system centralnego ogrzewania „syconego” zwykłą wodą, a przedstawia się on w sposób następujący:

AMONIAK I WODA Z JEZIORA

W naczyniu A z płynnym amoniakiem (patrz rysunek) umieszczamy rurę spiralną, w której przepływa pompowana z pobliskiego jeziora lub rzeki woda.

Amoniak znajdując się pod ciśnieniem znacznie mniejszym od atmosferycznego przechodzi w stan wrzenia lub silnie paruje, wskutek czego pochłania wielkie ilości ciepła. Ciepło to oddaje mu przepływająca woda, przy tym odciążając się sama do temperatury poniżej zera.

Następnie gaz amoniakalny zostaje za pomocą pompy powietrznej C silnie sprężony, co powoduje jego nagrzewanie.

Wytworzone w ten sposób ciepło zostaje oddane wodzie w basenie B, która rozprowadzamy w sieci centralnego ogrzewania.

Co zyskujemy przy tym systemie ogrzewania?

Przed wszystkim wykorzystujemy całe ciepło wody. Używamy łąd, w który zamienia się woda, oddawasz resztki ciepła.

LEKARZ RADZI

O moczowcach prostej

Narzędziem, produkującym i wydzielającym moc, są nerki. Mocz zawiera w sobie ciała, powstające w wyniku procesów chemicznych w ustroju, ciała niepożądane, nawet szkodliwe i trujące. Nerki wychwytywają te ciała odpadkowe z krwi i wydala je na zewnątrz, spełniając w ten sposób funkcję oczyszczania organizmu.

Wszystkie składniki moczowców występują w postaci rozpuszczonej. Do nerki one dostarczane przez krew. Dokładne pomiary wykazały, że stężenie omawianych ciał w moczach jest znacznie wyższe, niż we krwi. Zawartość np. mocznika we krwi nie przekracza 50 mgr (miligram — tysięczna część grama) na 100 cm³, podczas gdy w moczach — może dochodzić do 5-6%.

Jest rzeczą zrozumiałą, że podniesienie stężenia rozpuszczonych w moczach energii. Gdybyśmy chcieli stężyć np. roztwór soli w wodzie, musielibyśmy część wody wyparować przez podgrzanie. Również nerki wykonują dość znaczną pracę przy stężeniu moczów. Stopień stężenia moczów jest w pewnej mierze wskaźnikiem pracy nerki.

Ostrzeżenie

Ostrzegam żonę moją Halinę Berezniak, jej Łokę Marię Łozicką, zam. w Częstochowie przy ul. Limbowej 27, oraz wszystkich, którzy w jakikolwiek formie przyznają się do rozpowszechniania rozlewanych przez wyżej wymienioną oszczerstw uwłaszczających opinii o mojej i moich rodziców, że sprawę skieruję na drogę sądową. Nazwiska są mi znane.

2288-1

Zenon Berezniak.

Zarząd Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności

zawiadamia PP.

Członkowie, że dnia 29 maja 1949 r. o godz. 18 w lokalu Szkoły Handlowej im. Vetterów przy ul. Bernardyńskiej Nr. 14 odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Porządek obrad następujący:

- 1) Wybór Przewodniczącego.
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu i sprawozdań Zarządu o stanie i działalności Towarzystwa za rok 1948 i odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej.
- 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na rok 1949.
- 4) Wybór 3 członków Zarządu na lat trzy i 3 zastępców na rok jeden.
- 5) Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej i 2 zastępców na rok jeden.
- 6) Sprawa zbycia części placu Lub. Tow. Dobr. położonego przy ul. Krak. Przedm. 29 w Lublinie.
- 7) Sprawa siedziby Domu Opieki dla dorosłych w Lublinie, ul. Sieroca 4 (dawniej Schronisko dla Starców i Kalek).
- 8) Wolne wnioski.

Uwaga: Zebranie będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków L. T. D. (§ 32 Statutu).

689-1

Teorie Miczurina wydają owoce

Herbata wytrzymuje 20 stopni mrozu

Ambicją wielkiego uczonego radzieckiego i twórcy nieznanego dotąd roślino, I. W. Miczurina, było: zdobyć wpływ na ewolucję świata roślinnego. Jego wielkim marzeniem była zmiana i odnowa całego roślinnego świata ZSRR, najkorzystniejsza dla jego mieszkańców.

Następcy jego wypełniają testament swego mistrza: akademik Eichenfeld zakłada piękne ogrody na ziemiach polarnych, a na 100.000 ha na południu M. Czarnego wyrosła już rośliność tropikalna.

W czasach starożytnych Kolchida (tak zwano ziemię, leżącą w dorzeczu rzeki Rion na Kaukazie) cieszyła się dość tajemniczą opinią. Do niej kierowali Argonauci wyprawę po złote runo; do skał Kolchidy przykuto nieśmiertelnego Prometeusza, który Jowiszowi ukradł ogień dla ludzi.

W rzeczywistości, były to urodzajne, lecz wilgotne, gorące i niezdrowe ziemie, gdzie królował zabójczy komar malaryczny. Tak było aż do ostatnich dni caratu. Uwagę na nie zwrócił dopiero Miczurin, który radził przesłać na Zakaukazie „najlepsze próbki wszystkich południowych roślin i stamtąd, poddawasz je selekcji, pchając dopiero dalej, na północ”.

TROPICALNE ROŚLINY POSUWAJĄ SIĘ NA PÓŁNOC

W myśl tych wskazań, zwolennicy metod Miczurina wyprodukowali odporne na chłody gatunki różnych tro-

pikalnych roślin, zwracając największą uwagę na herbatę.

Biologiczne właściwości roślin herbacianych nie łatwo poddają się przemianom. Na stacjach doświadczalnych Jawy i Cejlonu od 50 blisko lat nie wyhodowano selekcyjnie czystego gatunku. Udało się to uczonemu radzieckim drogą opylania mieszaniną pyłku, wziętego z kilku naraz roślin. W rezultacie wyprodukowano dwa selekcyjne, ogólnie cenione gatunki herbaty gruzińskiej.

Ulepszone również sam system hodowli, podniesiono wydajność krzewów o 50 — 80 proc. Największe jednak zainteresowanie wzbudziły prace, mające na celu stopniowe przesuwanie herbaty na północ. Dzięki tym pracom, istnieje dziś plantacja herbaty na północnym Kaukazie i w okolicy Kubańskim, zdolne do znoszenia 20-stopniowych mrozów.

PIĘTROWE DRZEWIA CYTRUSOWE

Bardzo interesujące są prace nad aklimatyzacją drzew cytrusowych: pomarańczę, cytryny, mandarynek, dla których nawet gorący Kaukaz jest... Syberią. I tu również otrzymujemy nowe gatunki owoców bezpestkowych i odpornych na chłody.

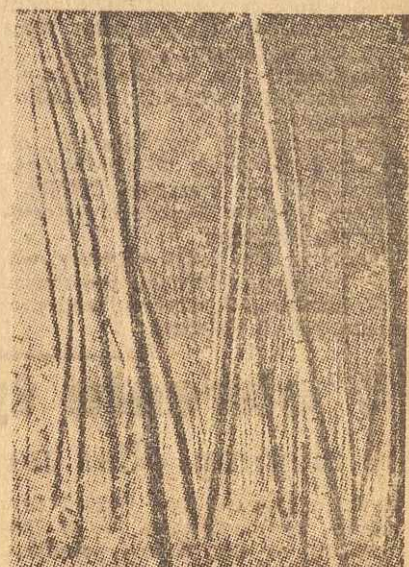
Ciekawą nowością są plantacje „piętrowych” szczepionych w koronie, drzew cytrusowych, rodzących na „pierwszym piętrze” pomarańcze lub

cytryny, a na „parterze” mandarynki. „Mieszkańcy” obu pięter żyją w doskonałej zgodzie, rodząc podwójną ilość owoców i odznaczają się wielką wytrzymałością na chłody.

W PLANIE — NOWY SKOK NA PÓŁNOC

Stopniowo wprowadzane są bami, dziesiątki różnych gatunków eukaliptusów, osuszających największe bagna, drzewa kamforowe, różnogatunkowe dla przemysłu perfumeryjnego, drzew kaurukowych, chinowych, laurów i dekoracyjnych roślin egzotycznych. Wspaniale za aklimatyzowało się tu m. in. słynny avocado, rodzące owoce, uważane z najsmaczniejszych w świecie.

Rezultaty aklimatyzacji okazały się tak wielkie, że postanowiono uczynić nowy skok na północ, przenosząc całe plantacje cytrusowe w dalsze chłodniejsze obszary ziem: Odeskę, Chersońską, Winnicką, Izmajelską i Nikołajewską.



Gaj bambusowy na Kaukazie.

Wskazówki Miczurina, dosłownie mówiąc, zaczynają... wydawać owoce”.
Tadeusz Łaryssa.

Filiżanka... uranu

Z chwilą, gdy energia atomowa znajduje zastosowanie jako napęd statków morskich, nastąpią rewolucyjne zmiany w żegludze oceanicznej: odpadnie zaopatrywanie się w paliwo w portach obcych, waga i objętość paliwa zmniejszą się do minimum, szybkość okrętów wzrośnie.

Rozpad atomowy kilograma uranu przynosi dwa miliony razy więcej ciepła, niż spalanie tej samej ilości ropy. Przy napędzie atomowym wielki okręt pasażerski mógłby przejechać Atlantyk, zużywając porcję uranu objętością filiżanki do herbaty!

Najważniejszym zagrożeniem, związanym z zastosowaniem energii atomowej do napędu statku, byłaby ochrona załogi przed szkodliwymi dla

zdrowia promieniami, wydzielanymi przez stos atomowy.

Promienie te mogą być umiejscowione za pomocą ochronnego ekranu ze stali o grubości kilkudziesięciu centymetrów. Ekran taki o wadze 50 ton mógłby być bez większych trudności transportowany przez statek.

Przyszłość należy niewątpliwie do statków o napędzie atomowym. Obecnie jednak koszty, związane z eksploatacją tej energii, znacznie przewyższają wydatki na zwykły opał. Trzeba poczekać na dalszy postęp w technice urządzeń „silnika” atomowego.

Zastosowanie energii atomowej jako napędu rozwiązałoby również radykalnie problem szybkości, która wzrosłaby znacznie.

skie? Sprawa nie jest jeszcze jasna geologowie toczą spory. Jednak zdają się, że warstwy zawierające skamieliny szkielety niezwykłych istot, liczą więcej niż milion lat.

Co słyszeć na świecie?

Uczeni badają tereny dalekiej północy

Oddział Północny Wschodniokrajowego Radzieckiego T-wa Geograficznego, z siedzibą w Archangielsku, prowadzi obecnie ciekawe i doniosłe z punktu widzenia naukowego prace badawcze na terenach, wysuniętych daleko na północ.

W trzech kierunkach idą prace: Towarzystwa; badania terenów lądowych, morskich i etnografii radzieckich krajów północnych. Prace te mają wspólny cel ostateczny: tak opracować istniejące warunki geograficzne tych terenów, aby w rezultacie stworzyć podstawy naukowe pod szybki i racjonalny rozwój gospodarki narodowej na tych ziemiach.

Ekspedycje Oddziału Północnego zebrały m. in. niezwykle ciekawe i mało znane materiały etnograficzne. Obecnie w toku jest wielka zbiorowa praca „Ekonomiczno-geograficzny opis okręgu archangielskiego.”

Słonie zaatakowały miasto w Sudanie

W lutym br. na miasto Malaka w Sudanie napadło stado 52 słoni. Rozwaliły one i zdeptały kilkanaście domków podmiejskich, a napotkawszy w dalszej drodze plac targowy — zabrały się do... obiadu: sterty nagromadzonych na sprzedaż jarzyn i owoców zniknęły w niesamowitym tempie. Targ, oczywiście, opustoszał.

Przybyły na miejsce oddział po-

Czytajcie „SPORT I WCZASY”

Lekarz-dentysta

z wyrobioną praktyką z powodu zamykania i wyjazdu odprawi mieszkanie 5-eto pokojowe z wygodami za zwrot kosztów remontu i mebli. 2232-0
Województwo Olsztyńskie Ketrzyn Powstańców Warszawy 32 Matyszek Alina.

Przetarg nieograniczony

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Lubelskiego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę loco stacja rozładawczą normalno torowa podkładów normalnotorowych — rozmiar: 15x25x260 cm. dla Cukrowni:

- „Częstocice” — st. kol. Ostrowiec Świętokrzyski — 500 szt.
- „Klemensów” — st. kol. Klemensów — 2500 szt.
- „Lublin” — st. kol. Lublin, bocznica własna — 1500 szt.
- „Rejowiec” — st. kol. Rejowiec — 500 szt.

oraz podkładów sosnowych wąskotorowych o wymiarach: 14x18x150 cm. dla Cukrowni:

- „Garbów” — st. kol. Nałęczów — 2500 szt.
- „Klemensów” — st. kol. Klemensów — 6000 szt.
- „Opole” st. kol. Nałęczów — 6000 szt.
- „Strzyżów” — st. kol. Wierbkowice — 7500 szt.

Oferty w załączonych kopertach bezfirmowych należy składać pod adresem: Zjednoczenie — Wydział Zaopatrzenia w Lublinie, ul. Krochmalna 13 do dnia 28 maja br.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 maja 1949 r. o godz. 10-tej rano w lokalu Wydziału Zaopatrzenia w Lublinie przy ul. Krochmalnej 13 Dyrekcja Zjednoczenia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta prawo częściowego wykorzystania oferty, oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i bez ponoszenia jakiegokolwiek odpowiedzialności za skutki wyniki dla oferenta.

Do oferty należy dołączyć kwit wypożyczone wadium do Narodowego Banku Polskiego w Lublinie na rachunek Zjednoczenia w wysokości 1 proc. (jeden procent) oferowanej sumy.

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Lubelskiego Lublin, ul. Szopena 6. K. 485-0

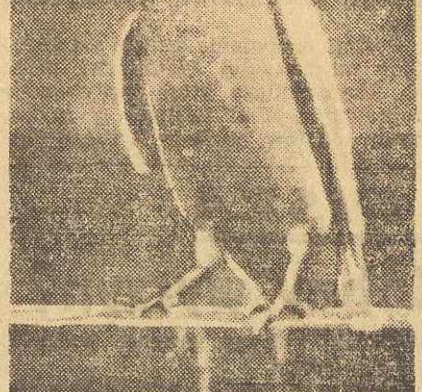


Przez dwa tygodnie słonie „związały” krańce miasta obchodząc je naokoło i żywiąc się płodami ekologicznych pól. Zachowywały się tak spokojnie, że fotografowano je bez trudu. Nie atakowały ludzi, ani zwierząt domowych. Nie ryzykowały też zapuszczenia się w głąb miasta.

Po upływie dwóch tygodni — wróciły się do lasów. (r)

Niezwykłe albinosy

Słowo „albinos” pochodzi z łaciny, oznacza „biały” i w dosłownym tłumaczeniu oznacza „biały”. Białą barwę rzadko spotykamy u zwierząt.



Albinos — albinos.

świecie zwierząt. Występuje ona tylko tam, gdzie kolor ten doskonale przystosowany jest do otoczenia przyrody i stanowi dla zwierzęcia swego rodzaju barwę ochronną, np. białe niedźwiedzie i białe zające na północy itd.

Albinosami nazywamy nie te zwierzęta, dla których kolor biały jest normą, lecz te, które są „białymi wyjątkami”. Białe słonie białą malpą, owcą, wróbel itd. — oto przykłady albinosów. Barwa biała jest w tym wypadku wynikiem braku w organizmie zwierzęcia pigmentu, substancji barwikowej. (r)



W dniu 22 bm. (niedziela) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiedomości: 8.00, 16.00, 21.00, 23.00. Wschodnia 11.00.
9.00 Nabożeństwo: 10.00 Muzyka; 10.20 Audycja regionalna; 11.20 Przewrta; 12.04 Festiwal Muzyki Ludowej; 13.00 Radiokronika; 13.15 Niedziela na wsi; 14.00 „Bóhr” poradnika Zabinskiego; 14.10 Dla dzieci; 14.30 Muzyka rozrywkowa; 15.00 „Paryż we krwi” siłowniska; 16.20 Muzyka lekka; 16.45 Nowe książki; 17.00 Koncert orkiestry Rachonia, soliści: 18.00 „Fan Tausz” (Z.V.); 18.20 Muzyka; 18.30 „Złota Czechosłowacji”; 19.00 „Janek” Jera Zelenkiego; 21.40 Muzyka taneczna, dyr. Cajmer; 22.30 Wiedomości sportowa; 23.10 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.

Zawiadomienie

Kierownictwo Elektrowni Radom

zawiadamia P. T. Odbiorców że dn. 22 maja 1949 r. o godz. 6-iej do 10-iej nie będzie prądu w całym mieście z powodu rocznego czyszczenia urządzeń elektrycznych.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Radomsko-Kieleckiego K 607-0 Placówka Radom, Miasto.

Podaje się do wiadomości, że biura Państwowego Banku Rolnego Oddział Wojewódzki w Białymstoku zostały przeniesione z ul. Warszawskiej 1 do gmachu własnego przy Rynku Kościuszki 15
PANSTWOWY BANK ROLNY
Oddział Wojewódzki w Białymstoku

Spółdzielnia „LAS”

BIAŁYSTOK, UL. KRASZEWSKIEGO 13
poszukuje
KSIĘGOWEGO-BILANSISTĘ

Warunki do omówienia
Zgłoszenia osobiste od zaraz K 278-1

Transparenty na ulicy 1 Maja

Pracownicy Centrali Miesnej, inicjatorzy pięknej akcji masowego wstępowania do szeregów TPPR, ozdobił swój gmach przy ulicy 1 Maja transparentami o następującej treści:

„Pracownicy CM w odpowiedzi na pakt atlantycki wstąpił gremialnie do szeregów TPPR”.

„Pracownicy CM wzywają cały olsztyński świat pracy do gremialnego wstępowania do szeregów TPPR”.

„Niech żyje Zw. Radziecki — ostoją pokoju i postępu”.

Gmach zdobną także portrety wodzów międzynarodowego proletariatu W. Lenina i J. Stalina, oraz prezydenta RP B. Bierutę.

W okresie tygodnia TBS nie skąpmy ofiar na cele Towarzystwa

Tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów, rozpoczynający się w niedzielę, ma na celu dalszą popularyzację tej instytucji wśród społeczeństwa oraz zgromadzenia funduszy na zrealizowanie jej zamierzeń.

Zbiórka na cele TBS

Towarzystwo Burs i Stypendiów organizuje w dniu dzisiejszym kwotę uliczną na cele Towarzystwa.

Pamiętajmy, że dziś rozpoczyna się Tydzień TBS, którego niezawodnie pomyślny wynik przysporzy niezamiennej młodzieży szkolnej nowych burs i stypendiów. (an)

Rejestracja rzemiosła

W olsztyńskiej Izbie Rzemieślniczej zarejestrowało się 2.508 zakładów rzemieślniczych na ogólną liczbę 2.774 zakładów, zgłoszonych w Urzędach Skarbowych na terenie naszego województwa. (an)

Coraz więcej kobiet w szeregach Zw. Samop. Chłopskiej

Jednym z głównych zadań, jakie stawia sobie ostatnio zarząd wojewódzki ZSCH, było powiększenie liczby członków, zogniskowanie ich w kołach gospodyń wiejskich i uaktywnienie tych kół. Podjęte prace swego czasu przez aktyw terenowy Związku wespół z Ligą Kobiet w tym kierunku dały wynik pozytywny.

Na około 5 tysięcy nowych członków, którzy przystąpili do organizacji po ostatnich wyborach przeszło 2 tysiące stanowią kobiety. Liczba kół gospodyń wiejskich wzrosła w tym czasie do 795, licząc tylko czynne placówki tego typu.

Najlepiej pod tym względem stoi najmniej stosunkowo załudniony powiat Gorzów Ławicki, gdzie istnieje obecnie 68 wzorowo prosperujących kół.

Piękne wyniki pracy świetliczan powiatu mrągowskiego

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Złot zespołów świetlicowych pow. mrągowskiego który odbył się w Uście, był, jak to już podkreśliliśmy w poprzednim raporcie, wydarzeniem kulturalnym, zasługującym na bliższą uwagę.

Nie dlatego, że brały w nim udział znane wszystkim zespoły i głośni wykonawcy. Boć przecież takie nazwy, jak Bobrowska czy Popowa — niewiele mówią. Nam jednak, którzy przysiadaliśmy się popisać artystycznym, powiedział b. dużo o rzetelnym wysiłku tych ludzi. Bo, pracując zawodowo, bądź ucząc się, znaleźli jeszcze czas i chęć, aby poważnie poświęcić się służbie sztuki.

NIE ZGADZAMY SIĘ

Otwierając złot inspektor szkolny ob. Sikora powiedział że rezultaty pracy świetlic i zespołów repolonizacyjnych, prowadzonych ofiarnie przez miejscowe nauczycielstwo, są skromne. Nie możemy się zgodzić z tą oceną. Wyniki tej pracy, które pokazano nam na zlocie, są b. duże.

CZYTELNICY PISZA

Jak nazwać podobny wyczyn?

Otrzymał list, który do prawdy nie wymaga komentarzy. Zamieszczamy go w całości.

„Przed paru dniami czytaliśmy w „Życiu” wzmiankę o wandalizmie nieuspołeczniczonych osób w Olsztynie, którzy łamią gałęzie i niszczą kwiaty w ogródkach działkowych i przydomowych. A oto nowy przykład

CO i GDZIE?

W OLSZTYNIE

Teatr im. St. Jaracza — „Zapora”, godz. 20.00.

Kino „MAZUR” — „Zygmunta Kłosa”, godz. 10 i 12. „Jasna droga”, prod. radz. godz. 16, 18 i 20, dozw. od lat 14.

Kino „POLONIA” — „Za nami pójdą inni”, prod. polska, godz. 16, 30, 19.00 i 21.00, dozw. od lat 8.

Muzeum na Zamku — czynne codziennie prócz poniedziałków, godz. 10 — 14.

Apteka dyżurna: Fajertaga, Kolejowa 17.

W ELBLĄGU

Kino „Bałtyk” — „Zagubione dni”.

Kino „Mars” — Zapomniana wioska

Roczny plan produkcji mleka będzie na pewno przekroczony

Produkcja mleka w naszym województwie wzrasta w tempie naprawde imponującym. Plan skupu tego podstawowego artykułu przez jedną uprawnioną do tego instytucję, jaką jest Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, wynosił w r. ub. 18 milionów litrów, a na r. b. przewiduje skup 64 mil. litrów.

Są wszelkie dane po temu, że już w bieżącym miesiącu plan roczny wykonywany zostanie w 100 proc., a dorobek dalszych miesięcy pójdzie w całości na nadwyżkę. Przy tak szybkim rozwoju produkcji ostatnia cyfra

planu 6-letniego, przewidująca dla naszego regionu w r. 1954 produkcję 300 milionów litrów mleka, nie wydaje się wygórowana.

Według planu tegorocznego, którego liczby już dziś traktować należy jako orientacyjne, 53.696.000 litrów mleka projektowano zużyć na wyrob 1.917.000 kg masła, 5.548.000 litrów miano przerobić na sery, uzyskując 460.000 kg sera pełnotłustego, i wreszcie 256.000 l — na 43.000 litrów śmietany. Na konsumpcję wewnętrzną przeznaczono 4.500.000 l. W związku ze wzrostem podaży wszystkie te pozycje pod koniec roku zostaną znacznie przekroczone.

Skup mleka w terenie przeprowadza obecnie 40 mleczarni okręgowych, należących do Zw. Samopomocy Chłopskiej. W samym Olsztynie mle-

ko jest rozprowadzane przez 20 sklepów CSMJ i spółdzielni „Mazur”. Z biegiem czasu dojdą do tego tak bardzo potrzebne naszemu miastu trzy bary mleczne, które poza produktami mlecznymi i nabiałem będą wydawać dania jarskie.

Idąc na rękę ludności pracującej miasta, Centrala od pewnego czasu wprowadziła na rynek mleko pasteryzowane w butelkach o zawartości litrowej lub pół litra. (l)

Inżynierowie i technicy komunikacji obradowali w Olsztynie

W sali konferencyjnej DOKP odbyło się zebranie inżynierów i techników województwa, członków Stowarzyszenia Inż. i Techn. Komunikacji. W obradach wzięli również udział kolejarze z Ostródy.

Na porządku dziennym omawiane były bieżące zadania stowarzyszenia oraz ustalony został plan pracy na najbliższy okres. Referat o sytuacji politycznej wygłosił wicedyrektor ko-

Dalsze zobowiązania dla uczczenia Kongresu

W dalszym ciągu napływają z całego województwa zobowiązania, jakie podejmie olsztyński świat pracy dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych.

Pracownicy nadleśnictwa Korpele postanowili zaleśnić dodatkowo 20 ha terenu po inwazji mniszki-brudnicy, a nadleśnictwo Skalsko zobowiązało się zaleśnić 8 ha i zasadzić 600 drzewek.

Założa tartaku państwowego w Paśmie postanowiły wykonać roczny plan produkcyjny do 31 sierpnia.

Podejmując zobowiązania i polecenia. I tak obwodowy urząd poc-

towy w Giżycku wezwał do wstąpienia do Związku zespółowego urzędu w Kwidzynie i Mrągowie, a urząd w Rynie — Mikołajki.

Listonosze wiejscy podjęli współpracę z indywidualnymi w werbowaniu nowych prenumeratorów pism robotniczo-chłopskich.

Dzień Olsztyna

ZEBRANIE NAUKOWE

Olsztyński oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego zorganizował wczoraj zebranie naukowe, na którym profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu dr Hejnosz przedstawił swoją pracę pt. „Początki i rozwój państwa polskiego”.

Po prelekcji wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni uczestnicy zebrania.

100.000 ZŁ GRZYWNY

Delegatura olsztyńska Komisji Specjalnej ukarała grzywną 100.000 zł Kazimierza Olechnowicza za sprzedaż kłobasów po cenach wygórowanych. (ri)

NAPIS Z KWIATÓW

Na skarpie ogrodu owocowego przy ul. Kościuszki czytamy z żywych kwiatów ułożony napis: Państwowe Liceum Ogrodnicze.

Jest to dzieło uczniów tej szkoły. Brawo — piękny i sympatyczny pomysł. (lu)

ZA MAŁO LAWEK

W okresie upałów sławerek przed gimnazjum przy ul. Stalina daje miłą ochłodę. Niestety, dwie istniejące tam ławki, stale „okupowane” — to stanowczo za mało. (li)

Pocztowcy szkolą się

W dniu wczorajszym zakończył się IV kurs podstawowy dla pracowników pocztowych z niższych wykształceniem. W kursie wzięło udział 39 słuchaczy, z których 38 złożyło egzamin z wynikiem pozytywnym.

Z wynikiem bardzo dobrym kurs ukończyli: ob. W. Białobrzęski (Orneta), ob. L. Dybawski (Białystok), ob. M. Gudel (Sokółka) i ob. S. Kłimek (Mrągowo). (li)

Wysiłkiem całego społeczeństwa stanie w Olsztynie Pomnik Wdzięczności

Jak już podawaliśmy, w lokalu TPPR w Olsztynie odbyło się zebranie zreorganizowanego społecznego komitetu budowy pomnika wdzięczności dla Armii Radzieckiej. W toku obrad omówiono również wysokość kosztów fundowanego pomnika, które wyniosą około 15 mil. zł.

Opracowania projektu pomnika, jaki ma stanąć w Olsztynie, podjął się — jak wiadomo — znakomity artysta prof. Xawery Dunikowski.

Z wiadomości nadeszłych do Olsztyna wynika, że projekt jest już w toku opracowania i są uzasadnione podstawy do przypuszczenia, że w drugiej połowie czerwca będzie gotowy.

Dażeniem społecznego komitetu budowy pomnika, a także projektodawcy prof. Dunikowskiego, jak i całego naszego społeczeństwa jest, aby

pomnik wypadł jak najokazalej, aby służył stworzeniu prawdziwego dzieła sztuki.

Toteż koszt budowy pomnika, obliczony na 15 mil. zł, nie jest wygórowany, a to dzięki temu, że jako materiał budowlany będzie użyty granit z b. mauzoleum Hindenburga w Tannenbergu. Oglądał go prof. Dunikowski w czasie swej ostatniej bytności w Olsztynie i stwierdził, że wiele elementów b. mauzoleum doskonale nadaje się do budowy pomnika.

W związku z bliskim już terminem ukończenia projektu pomnika — wyprobowane w swej ofiarności społeczeństwo Warmii i Mazur pospieszy bez wątpienia z datkami, aby brakującą kwotę 12,6 mil. zł szybko i sprawnie uzupełnić. (nan)

Stary ratusz w Olsztynie może być odbudowany w tym roku

W związku z przeprowadzoną obecnie reorganizacją bankowości banki olsztyńskie stanęły przed trudnym do rozwiązania problemem mieszkaniowym. Niektóre z nich bowiem w wyniku reorganizacji ulegną pozostawieniu, jako to m. in. na miejsce z Polskim Bankiem Komunalnym (dawne KKO).

Kwestia uzyskania odpowiednich pomieszczeń sprowadziła z Warszawy przedstawicieli central poszczególnych banków. Na wspólnej konferencji z prezydentem miasta mgr. Browińskim problem ten zdołano rozwiązać ku zadowoleniu obu stron.

Mianowicie Zarząd Miejski zdecydował się odstąpić jednemu z banków — prawdopodobnie PBK — lokal w ratuszu, zajmowany obecnie przez Wydział Ewidencji i Inwestycji. Kwaterniki i in. Warto przy tym dodać, iż za Niemców mieściła się tu również kasa oszczędności, pozostałością której jest niezniszczony do dziś pancerny skarbiec.

W zamian za to druga układająca się strona decyduje się na wyasygnowanie 4 milionów zł na dokończenie

Kronika terenowa

ELBLĄG. — W akcji kontraktacji trzody chlewnej powiat elbląski wysunął się na czoło w województwie gdańskim, osiągając w dniu 10 bm. wykonanie planu w 144 proc. Kontraktacja trwa. Są przy tym zgłoszenia już na rok następny. Od początku ma ją rozpocząć się skup zakontraktowanego żywca. (mx)

ELBLĄG. — Według aktualnych danych Biura Ewidencji ludność Elbląga w dniu 10 maja wynosiła 44.124 osoby narodowości polskiej i 232 cudzoziemców, w tym 15 Niemców. Przeciętnie w ciągu miesiąca stan ludności zwiększa się o ponad 1.000 osób.

Zebranie

Zw. Pływackiego

Jutro 23 bm. odbędzie się o godz. 11 w woj. Urzędzie Kultury Fizycznej zebranie organizacyjne Okręgowego Związku Pływackiego.

Jak dotychczas, woj. olsztyński jest w tej dziedzinie sportu na szarym końcu. Związek pływacki, który ma na początek zaplanowane 200 tys. zł, powinien nasz teren, obfitujący w tyle przeciw jezior, podźwignąć z dotychczasowego zaniedbania.

zespółu usłyszeliśmy „Pozdrowienia od Krakowa”, „Wesele sieradzkie”, „Wesele na wsi”, „Noskowskiego i fragmenty z „Wiesławą”.

Niemniej interesująca była wystawa, w której wziął udział zespół artystyczny z Olsztyna i zespół rzemiosła artystycznego z Utki.

MŁODY TALENT

Z plastyków wystawili swoje prace Borowski, Gudelis i Ostaszewski. Tadeusz Borowski jest artystą zawodowym. Przed wojną nagrodzony był za prace, wystawione w warszawskim IPS-ie. To wiele mówi. Gudelis reprezentuje również wysoki poziom.

Trzeci z plastyków, Ostaszewski, stawia w służbie sztuki pierwsze dopiero kroki. Ten 17-letni chłopiec przejawia niewątpliwie talent. Jest uczniem szkoły zawodowej w Mrągowie, a po południu pracuje... w kinie. Warto, doprawdy, zainteresować się nim bliżej i pokierować rozwojem tego młodego talentu.

PIĘKNA WYSTAWA

Zespół rzemiosła artystycznego z Utki pokazał wiele różnorodnych prac, łączących wartości artystyczne z zastosowaniem praktycznym. Mebelki ogrodowe, wykonane z drzewa brzoźowego, gustowne pantofle damskie, zrobione ze skrawków materiału, czy piękne hafty wzbudzały wśród zwiedzających duże zainteresowanie. I wszystkie te przedmioty zostały wykonane na zajęciach świetlicowych.

Złot trwał jeden krótki dzień. Dużej, że wglądów zrozumiałych, trwać nie mógł. I dlatego powinien być powtórzony, aby jak największe osoby mogły się zapoznać z dorobkiem świetliczan pow. mrągowskiego. Zastęgują na to. (mag)

Bydło z woj. lubelskiego i białostockiego będzie się pasło na naszych łąkach

Zgodnie z planem przeprowadzanej konsekwentnie przez władze centralne akcji „H”, która, jak wiadomo, ma na celu podniesienie hodowli bydła i trzody chlewnej na terenie całego państwa, województwo nasze w tym roku otrzyma większą ilość bydła na wypas w majątkach państwowych i u drobnych rolników.

O dużych ilościach bydła, które ma być umieszczone w majątkach PGR, pisaliśmy już niedawno. Obecnie dowiadujemy się, że Centrala Miesna otrzymała z Min. Rolnictwa i RR kredyt w wysokości 20 mil. zł na sfinansowanie dostaw 2.000 sztuk bydła na wypas w drobnych gospodarstwach rolnych.

Bydło to ma być zakontraktowane w województwach białostockim i lubelskim w równych ilościach po 1.000 sztuk w każdym i umieszczone w gospodarstwach rolnych w powiatach, posiadających największe skupienia ludności autochtonicznej mianowicie w olsztyńskim, mrągowskim i szczecińskim — po 20 do 30 sztuk na gromadzie.

Jako wynagrodzenie za wypas hodowcy otrzymają równowartość 66 proc. przyrostu żywej wagi bydła — w gotówce lub w naturze.

Akcja wypasowa trwać będzie przez całe lato. (l)

ŻYCIE WARSZAWY

Nr 16

22 MAJA 1949

ŻYCIE WARSZAWY
ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE
ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
ŻYCIE LUBELSKIE
ŻYCIE MAZOWIECKIE
ŻYCIE OLSZTYŃSKIE
ŻYCIE PODŁASIA
ŻYCIE RADOMSKIE

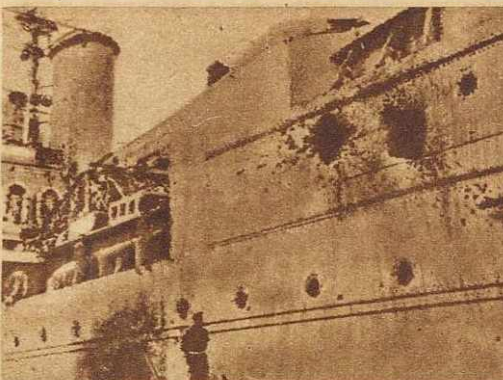
Okno na świat



Porwanie Gerharda Eislera z pokładu M/S „Batory” wywołało powszechne oburzenie. Rząd Polski zgłosił energiczny protest. Na rozprawie sądowej w Southampton przedstawiciele polscy: Pański i Morski (na zdjęciu) udowodnili fakt jaskrawego bezprawia.



Komunikacja Berlina ze strefami zachodnimi Niemiec została wznowiona! W Helmstaedt, na granicy stref brytyjskiej i radzieckiej, podniosła się bariera. Oto pierwszy od 14 miesięcy samochód mija granicę.



Nie kładź palca między drzwi... Próba brytyjskiej interwencji na Jang-Tse-Kiang skończyła się fiaskiem. Kontrtorpedowiec „Consort” został zatopiony przez artylerię chińskich wojsk ludowych, krążownik „London” (na zdjęciu) — ciężko uszkodzony.



Rudolf Hess oraz admirałowie Raeder i Doenitz odsiadują karę więzienia w fortecy Spandau pod Berlinem. Straż pełnią na przemian oddziały poszczególnych mocarstw okupacyjnych. Na zdjęciu oddział żołnierzy radzieckich przejmuje wartę.



WIOSNA i BZ

REALIZUJEMY HASŁO: OŚWIATA DLA MAS!

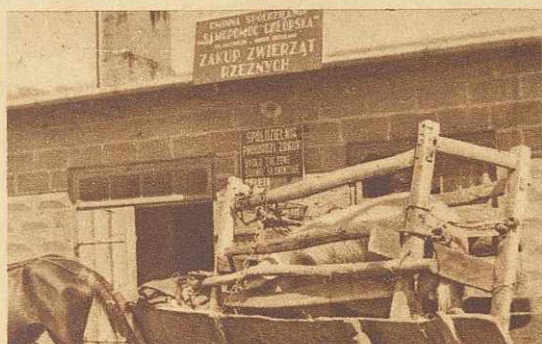


W Polsce Ludowej nauka nie jest już luksusem, dostępnym jedynie dla grupy wybranych. Drzwi do szkół są szeroko otwarte i korzysta z nich każde dziecko robotnicze czy chłopskie, dla którego dostęp do nauki był ongiś zamknięty. Ci wszyscy, którzy skazani byli w starym ustroju na ciemnotę i zacofanie, odrabiają zaległości, uczą się i doksztalają. W przeciągu czterech lat zdołaliśmy rozszerzyć nasze szkolnictwo powszechne, średnie i zawodowe o blisko 10.000 szkół, czyli o jedną trzecią. Realizujemy hasło: „Oświata dla mas”. Liczba uczącej się młodzieży jest dziś znacznie wyższa, aniżeli przed wojną, a w niedalekiej przyszłości nie będzie już ani jednego analfabety. Na zdjęciach: z lewej — nauka w przedszkolu fabrycznym, z prawej — kurs oświaty dla dorosłych, zorganizowany przez Zarząd Miejski w Radomiu.

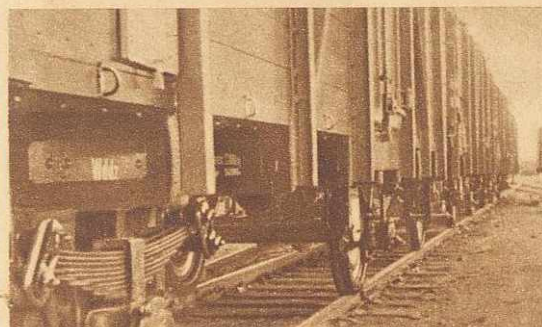
WZDŁUŻ I WSZERZ POLSKI



RTPD i ChTPD połączyły się dn. 13 bm. w Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — masową organizację, skupiającą w swych szeregach tych wszystkich, którzy pragną współdziałać w organizowaniu opieki nad dzieckiem. Na zdjęciu Prezydium Zjazdu



Oto pierwsze plony kontraktacji: 6.500 świń odstawionych zostanie już w maju do placówek Z.S.Ch. woj. warszawskiego. Ogółem województwo to zakontraktowało 118.000 świń, wysuwając się — po województwie poznańskim — na drugie miejsce w kraju

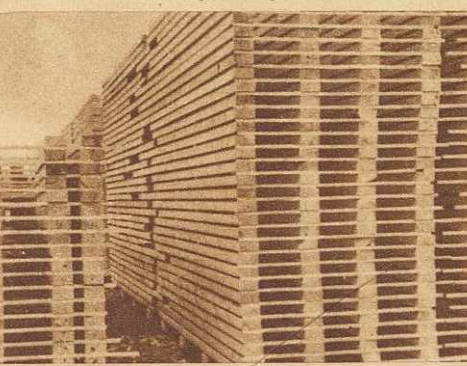
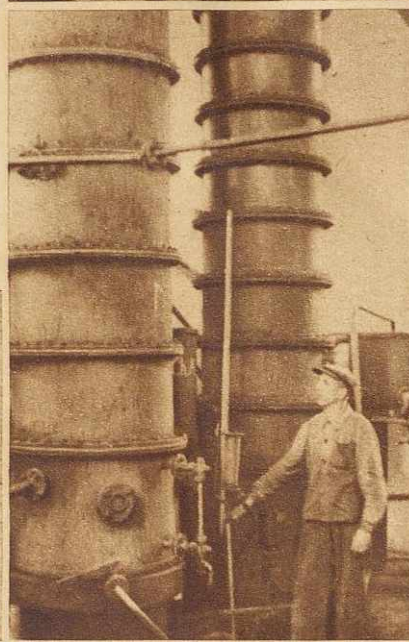


Co 40 minut wychodził jeden wagon z Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu. Obecnie — w wyniku zobowiązania pierwszomajowego — jeden wagon wychodzi co 30 minut. Prosimy rozwiązać następujące zadanie: ile wagonów rocznie produkuje Pa-Fa-Wag?



BIAŁOWIEŻA — PARK NARODOWY

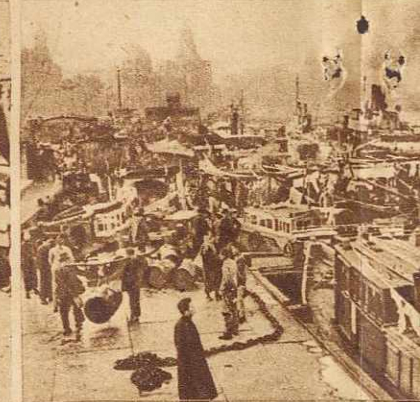
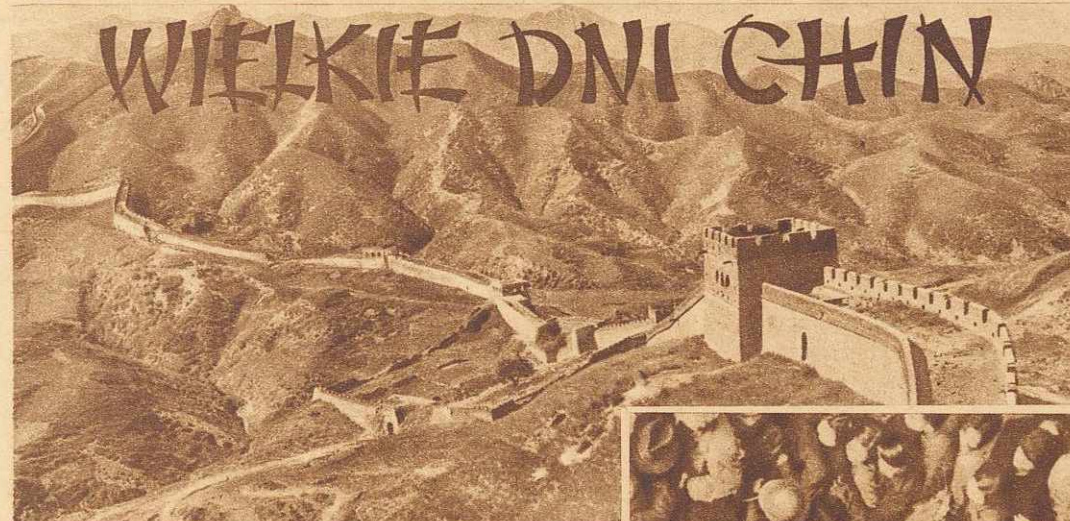
Wprowadzić czasy polowań z graniem ogarów i myśliwskich rogów skończyły się już dawno, mimo tego jednak dzień w Puszczy Białowieskiej rozpoczyna się tradycyjną pobudką, którą grają na rogach leśnicy (zdjęcie na prawo). Sygnał ten nie napędza już lekko ani króla puszczy — żubra (na lewo), ani dzikich koni leśnych — tarpanów (na lewo u dołu), które spokojnie pasą się na obfitej trawie. Spokój zwierząt jest uzasadniony, przebywają one bowiem w utworzonym w Puszczy Białowieskiej Parku Narodowym, w którym zarówno zwierzęta, jak i drzewa podlegają ochronie. Dzięki stosowaniu racjonalnej gospodarki leśnej, wyręb wielkich ilości drzewa, potrzebnych do produkcji Zakładów Suchoj Destylacji Drewna (na prawo u dołu) oraz tartaku w Hajnówce (u dołu pośrodku) odbywa się bez szkody dla drzewostanu puszczy



W przeciwieństwie do Anglii i Francji bezpieczeństwo pracy w polskich kopalniach węgla nie budzi żadnych zastrzeżeń. Pogoń górnicza (z lewej) ma niewiele roboty. Jego członkowie są doskonale wyekwipowani m.in. w nowoczesne maski gazowe (zdjęcie na prawo)



WIELKIE DNI CHIN



Rządy kliki Czang-Kai-Szeka dobiegają końca. W kilka dni po wznowieniu ofensywy, chińskie wojska ludowe triumfalnie wkroczyły do Nankinu, stolicy Kuomintangu (zdjęcie powyżej). Szanghaj (zdjęcie wyżej na prawo), został odczony. Skompromitowani politycy Kuomintangu i znani ze swej sprzedajności urzędnicy — opuszczają w popłochu miasto. Mimo terroru policyjnego (zdjęcie na lewo) mnożą się wystąpienia demonstrantów. Studenci rozłożyli się na ulicach, by zademonstrować, że nie będą brali udziału w antyludowej walce (zdjęcie w lewym dolnym rogu). Dla zyskania czasu Czang-Kai-Szek ustąpił pozornie, by ułatwić pertraktacje z dowództwem wojsk ludowych. Przymsowy urlop spędził w luksusowej willi rodzinnej w Fenghua, (zdjęcie w prawym górnym rogu) — jakże kontrastującej z niedźmińskimi kulisami, na których wegetują miliony chińskich kulisów! (obok). Obecnie znów pojawił się na widowni, jako rzecznik „walki do ostatniego żołnierza”. Sam jednak przygotowuje się gorączkowo do ucieczki — najpewniej samolotem — jako że nie rozstaje się z amerykańskim kombinezonem lotniczym (zdjęcie w prawym dolnym rogu)

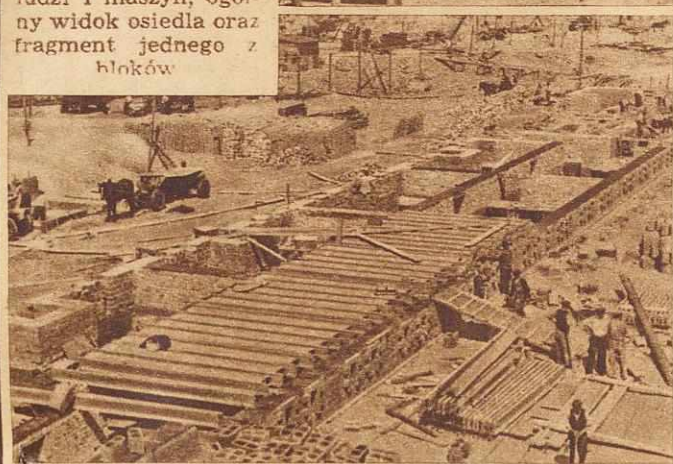
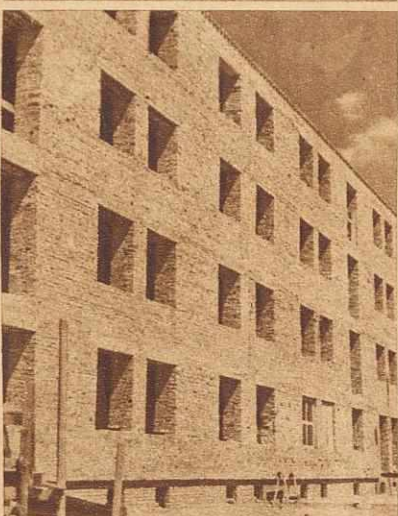




ODBUDOWA
STOLICY

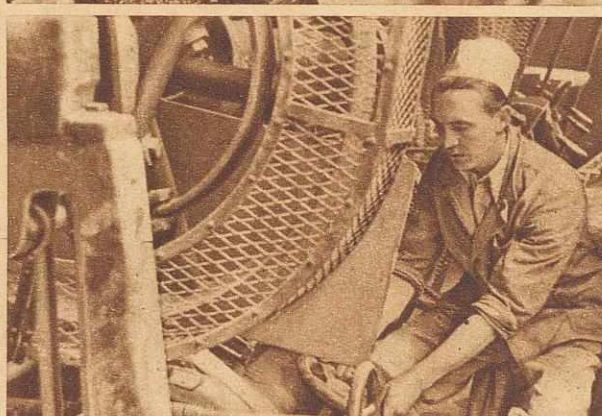


40.000 ludzi pracy znajdzie pomieszczenie w nowej dzielnicy mieszkalnej na Muranowie, budowanej przez Zakład Osiedli Robotniczych. Część mieszkań oddana będzie już w tym roku do użytku. Na zdjęciach praca ludzi i maszyn, ogólny widok osiedla oraz fragment jednego z bloków



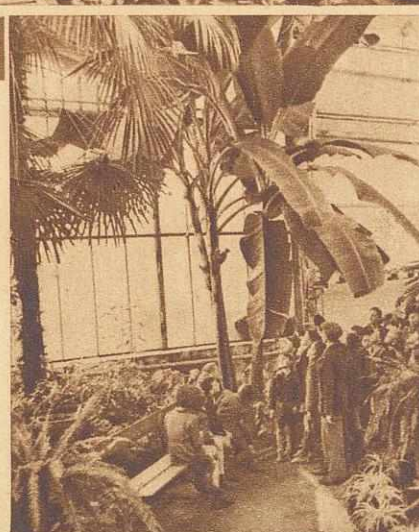
Jak się robi czekoladę?

Spójrzcie na buzię tej dziewczynki z lewej — od razu wiadać, że jej smakuje! Smakołyków takich produkuje fabryka Wedla w Warszawie ok. 600 ton miesięcznie. Daleka jest droga od ziarna kakaowego (u dołu z lewej) do tabliczki czekolady. Surowiec badany jest laboratoryjnie (z prawej od góry) po czym ziarno kakaowe miele się (z lewej u dołu), osusza, wkłada do foremek i studzi. Teraz należy je tylko opakować i gotowa czekolada opuszcza fabrykę



WARSZAWA W KWIATACH

26 ha grządek i szkółek, w tym 5.000 m² szklarni zimowych i drugie 5.000 letnich — oto warszawska fabryka kwiatów: Miejskie Zakłady Hodowli Roślin przy ul. Rakowieckiej. Do końca czerwca br. Zakłady dostarczą 200.000 sadzonek kwiatowych. — Na razie w palmiarni oglądać możemy piękny okaz drzewa bananowego (zdjęcie z prawej) i różne odmiany palm (zdjęcie z lewej). Kierownik szklarni ob. Lewandowski (z lewej u góry) otacza pieczołowitą opieką swoją kolekcję „Hortensji”, a pracownica Zakładów, ob. Katarzyna Ciuba (z prawej u góry), troszczy się o młodziutki cyklameny

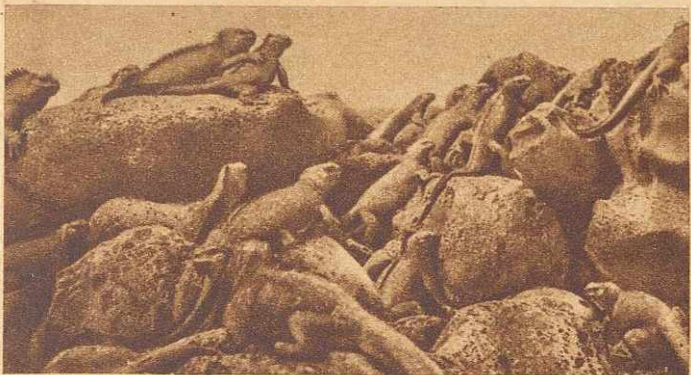




Realistyczne słuchowisko stacji radiowej w Quito (Ekwador) o „inwazji Marsjan” wywołało panikę. Stwierdziwszy, że groźny reportaż był tworem fantazji — w gorącej wodzie kapani radiosłuchacze ekwadorscy podpalili gmach radiostacji!



Uciążliwych podwodnych zdjęć filmowych nie wykonuje się jedynie dla rozrywki widzów w kinach. Potrzebne są także do nauki poglądowej na kursach szkoleniowych dla podwodnych ekip ratowniczych



Scena jakby z zamierzchłej epoki ichtiosaurów: olbrzymie jaszczurki z wysp Galapagos. O ich wymarłych krewniakach europejskich wspominają nasze klechdy o „smokach”



Silne trzęsienie ziemi nawiedziło zachodnie wybrzeża USA. Mimo iż trwało ono tylko minutę, spowodowało poważne zniszczenia. W mieście Seattle wałęsały się mury przygniotły parkujące samochody.

Sztuka dla wszystkich



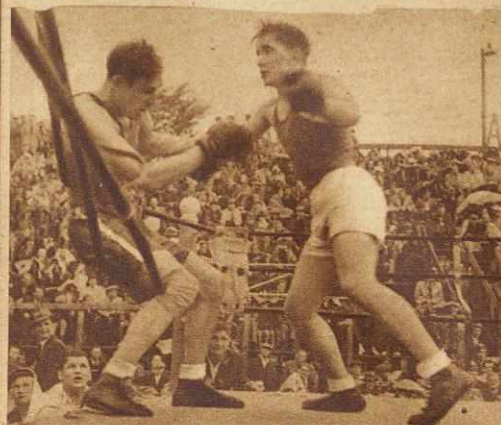
Państwowy Teatr Dolnośląski we Wrocławiu wystawił tragedię Słowackiego „Mazepa”. Na zdjęciu M. Chodecka w roli Amelii i S. Zaczek w roli Mazepy. Dekoracje Jędrzejewskiego i Langego

Już wkrótce zobaczymy na ekranach znakomity film radziecki p.t. „Młoda Gwardia”, osnuty na tle słynnej powieści A. Fadiejewa. Reżyseria S. Gerasimowa i A. Wołka. Na zdjęciu jedna ze scen zbiorowych



Znany kompozytor, Andrzej Panufnik, otrzymał nagrodę Prezesa Rady Ministrów (250.000 zł) za utwór p. t. „Symphonia rustica”

SPORT



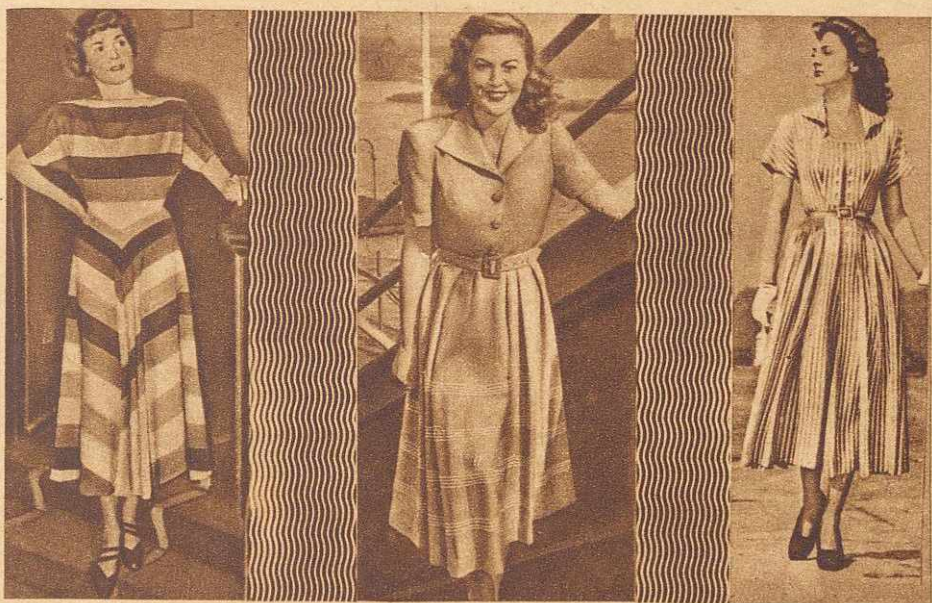
Ostatnim aktem drużynowych mistrzostw Polski w boksie było spotkanie Gwardii (W) z Gedanią, zakończone wynikiem remisowym 8:8. Sensacją meczu była walka Kolczyńskiego z Chychłą. Kolczyński — (z lewej) niejednokrotnie znajdował się w krytycznej sytuacji, jak np. na zdjęciu



W całej Polsce odbyły się drużynowe mistrzostwa okręgów w lekkoatletyce. Jedyny lepszy wynik uzyskał w Poznaniu Adamczyk, skacząc w dal 7 m 27 cm. Na zdjęciu fragment mistrzostw w Warszawie



W Warszawie odbyły się wyścigi motocyklowe. Podczas zawodów Hennek ustanowił nowy rekord dla maszyn do 135 cm. Drugi rekord ustanowił St. Brun (na zdjęciu) w kat. 350 cm, uzyskując szybkość 109.1 km/godz.



Największym niewątpliwie wdziękiem tegorocznej mody letniej jest jej bezpretensjonalność i duża prostota. Oto trzy modele, nacechowane tym wdziękiem — miłe, estetyczne i zasługujące na skopiowanie

HUMOR



(Ajay)



Bez podpisu

(Gais)

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK”.

Odpowiedzialne za pismo — Kolegium Redakcyjne.

Redakcja: WARSZAWA — MARSZAŁKOWSKA 3-5. Telefon: 424-73.

CZYTELNIK

Zdjęcia w tym numerze: Ag. Ilustr. „Apt”, AR, Film Polski, E. Franckowiak, Z. Malek, W. Piotrowski, SIB, WAF oraz własna obsługa fotoreporterska.